JANINA JAKUBIANIEC-CZARKOWSKA

POWSTANIE 1863 ROKU
W POWIECIE ŚWIĘCIAŃSKIM

ŚWIĘCIANY 1934

NAKŁADEM ŚWIĘCIAŃSKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO
TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

WYDAWNICTWA

ODDZIAŁU ŚWIĘCIAŃSKIEGO POLSKIEGC TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

Kazimierz Bieliński. Rok 1831 w powiecie zawilejskim (święciańskim), z 2 mapkami i wykazem powstańców, str. 129, (odbitka z Tow. P. N.) r. 1930.

Janina Jakubianiec-Czarkowska. Powstanie 1863 r. w powiecie święciańskim, z 1 mapką i wykazem powstańców, str. 121, r. 1934.

W przygotowaniu:

Przewodnik po powiecie święciańskim.

POWSTANIE 1863 ROKU W POWIECIE ŚWIĘCIAŃSKIM

JANINA JAKUBIANIEC-CZARKOWSKA

POWSTANIE 1863 ROKU
W POWIECIE ŚWIĘCIAŃSKIM

ŚWIĘCIANY 1934

NAKŁADEM ŚWIĘCIAŃSKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO
TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

Polska Drukarnia Nakładowa „Lux". Wilno, Portowa 7

Stojący na czele ruchu powstańczego w r. 1863 w powiecie święciańskim, w obawie przed wykryciem, skrzętnie niszczyli za sobą wszelkie ślady swej działalności, a schodząc zczasem do grobu, zabrali ze sobą niejedną tajemnicę z tak wielkiego dzieła, jakiem było powstanie styczniowe.

W opracowaniu niniejszego tematu, ze względu na brak źródeł polskich, opierałam się przeważnie na urzędowych dokumentach rosyjskich, znajdujących się w Archiwum Państwowem w Wilnie. W pracy swojej starałam się w miarę możności odtworzyć obraz krwawych zmagań przodków naszych z przemocą najeźdźcy, niemniej jednak pozostało w cieniu wielu zapomnianych bohaterów, których samotne mogiły spotykane nieraz na miejscach dawnych walk, mówią nam o tych bezimiennych żołnierzach naszej ziemi.

Powiat święciański odegrał jedną z nieposlednich ról w okresie walk o wyzwolenie Ojczyzny, to też uważałam za wielce pożądane w 70-letnią rocznicę powstania styczniowego ogłosic tę pracę drukiem.

Chciałabym na tem miejscu wyrazić jaknajserdeczniejsze podziękowanie Panu Profesorowi Dr. Stanisławowi Kościałkowskiemu za pomoc i wskazówki jakie otrzymywałam przy pisaniu tej pracy.

Dziękuję również Panu Staroście Stefanowi Mydlarzowi za szczególne zainteresowanie się pracą, wynalezienie odpowiednich funduszów na wydrukowanie, jak również za rozpowszechnienie jej na terenie powiatu, co da możność najszerszym warstwom społeczeństwa, a przedewszystkiem młodzieży, zapoznanie się z obywatelsko-twórczą rolą ich przodków.

AUTORKA.

Nowe-Święciany w grudniu 1933 r.

ROZDZIAŁ I.

PIERWSZE OBJAWY RUCHU POWSTAŃCZEGO.

Po roku 1831. Manifestacje na Litwie. Drobne wystąpienia w Święcianach. Bibljoteka i broszura „Mużyckaja prauda". Szkoły. Wybuch powstania w Królestwie. Komitet powiatowy. Pierwsza partja w Zułowie. Stan wojenny w powiecie. Wymarsz partji zułowskiej w wileńskie, oszmiańskie i rozwiązanie się. Ks. Żegiełowski i wykrycie członków organizacji powstańczej.

Klęska 1831 roku pogrążyła kraj w zupełne przygnębienie, grobowa i złowieszcza cisza zaległa tam, gdzie niedawno jeszcze rozbrzmiewała pieśń o wolności, gdzie niedawno słyszano szczęk podniesionego do walki oręża. Wróg tryumfował i rozszerzał terror do okrucieństwa. Zamykano szkoły, prasa podlegała ostrej cenzurze, oświatę złożono w ręku Rosjan, oni też zajmowali wyższe stanowiska w urzędach. Najdotkliwiej odczuła to Litwa, uważana za kraj całkowicie rosyjski, za nierozdzielną część carskiej Rosji. Udział jaki brała w powstaniu 1831 roku, był powodem, że rząd rosyjski ze zdwojoną energją dążył do całkowitego zrusyfikowania

i zerwania wszelkich nici łączności, które istniały między Królestwem a krajem zaniemeńskim.

Czas jednak robił swoje. Srogie zarządzenia, jak zniesienie języka polskiego w szkołach i urzędach, traciły powoli swoją moc i życie na Litwie powracało do normalnego stanu, jeżeli tak można nazwać zupełny upadek ducha i przymusowe pogodzenie się z losem. Litwę spokojną, apatyczną i pogrążoną jakgdyby w letargu ożywiło w 1857 roku wezwanie cara do zajęcia się kwestją włościańską. Szlachta zaczęła się zjeżdżać na narady, jeżdżono do Petersburga, myślano nad ulepszeniem doli ludu wiejskiego, nad zakładaniem szkół i niesieniu pomocy uczącej się młodzieży. O spiskach wtedy nie było mowy, nie myślano także o manifestacjach, które zaczęły wybuchać w Królestwie. Młodsze pokolenie nie miało strasznych wspomnień upadku powstania listopadowego, miało tylko wychowanie i testament tych, którzy w 1831 roku już raz podnieśli oręż w obronie Ojczyzny, czuło tylko ogrom nienawiści do rządów caratu, oraz potrzebę wyzwolenia się z więzów niewoli. Oni to rozpoczynają okres manifestacji w Królestwie w roku 1860, a które w 1861 zaznaczają się całym szeregiem krwawych zajść.

Demonstracje warszawskie, chociaż bardzo powoli, zaczynają sic szerzyć na terytorjum ówczesnej Litwy. Starsze społeczeństwo zajęte pracą nad reformą rolną nie przykładało większej wagi do tego co się działo, ale młodzież tworzy szereg kółek i skupiając się

w tajnych organizacjach zaczyna gorączkowo pracować nad przełamaniem nastrojów bierności i podniesieniem uczuć partjotycznych. Już tu i ówdzie po kościołach rozbrzmiewa pieśń „Boże coś Polskę", niewiasty przywdziewają żałoby, mężczyźni rogatywki i czamarki [1]. „W wystąpieniach tych, jak pisze Kurjer Wileński z dnia 3 października 1861 roku, policja nic innego nie może widzieć, jak tylko jawne wystąpienie przeciwko rządowemu porządkowi rzeczy".

Ale ten „rządowy porządek" został dopiero później naruszony. Dzień 12 sierpnia 1861 roku jako rocznicę Unji Lubelskiej cała Litwa obchodziła nader uroczyście, a w Kownie przybrała charakter wielkiej manifestacji narodowej. 30 tysięczny tłum z procesją i krzyżem na czele udał się na most koło Aleksoty, gdzie miał się połączyć z procesją z Królestwa. Gdy zbliżano się do Niemna, wojsko rosyjskie nie chcąc dopuścić do przejścia na drugą stronę zniszczyło most. Jednak usilne żądania tłumu wymogły na vice-gubernatorze Koreckim, że kazał kozakom odejść a obie procesje wśród śpiewów religijnych i narodowych połączyły się ze sobą w bratnim uścisku [2].

---

[1]) Litwin (Gejsztor) „Litwa przed rokiem 1863." Giejsztor „Pamiętnki".

[2]) Bieleckij „Sbornik dokumientow muzieja gr. M. N. Murawjewa", str. 30. Grabiec „W 50-ta rocznicę powst. styczn. str. 120. Limanowski — „Historja powstania narodu Polskiego" str. 75 — 76.

Wilno w tym czasie przybrało również charakter uroczysty i poważny. 18 sierpnia tłum ludzi zebrał się na Pohulance w oczekiwaniu na przybycie procesji z Kowna, a gdy wezwania do rozejścia się nie odniosły skutku, gen. gubernator Nazimow wezwał wojsko, które rzuciło się na bezbronną ludność tratując i raniąc przeszło 100 osób. Wypadki 18 sierpnia przyczyniły się do wzmożenia ruchu manifestacyjnego na Litwie [1]). Ledwie przebrzmiały echa unji Litwy z Polską a już krążyły po całym kraju odezwy wzywające lud do świętowania w dniu 29 listopada, jako w trzydziestą pierwszą rocznicę powstania listopadowego, który „jako obraz bliskiego odrodzenia Ojczyzny, ma być dniem powszechnej radości". Ale ta ogromna projektowana manifestacja nie doszła do skutku, gdyż policja powiadomiona wcześniej, zniweczyła przygotowania. Od tej chwili jawne wystąpienia ustają, rozpoczynają się natomiast prace spiskowe [2]) a także dążenia do szerzenia dobrobytu i oświaty wśród ludu wiejskiego. Kiedy starsze społeczeństwo pracowało nad rozstrzygnięciem kwestji włościańskiej i zbliżeniem się stanów, młodzież żądała energiczniejszych wystąpień a zrażona umiarkowaniem starszych, zawiązała w Wilnie organizację t. zw. ruchu, na czele

---

[1]) Litwin (Giejsztor) „Litwa przed rokiem 1863" str. 32.

[2]) A. Bieleckij „Sbornik dokumientow muzieja gr. M. N. Murawjewa" str. L.XXIII. Cyłow „Sigismund Sierakowskij i jego kaźń.." str. 19.

której stanął kpt. szt. gen. Ludwik Zwierzdowski. Oni to, spodziewając się, że powstanie zbrojne wcześniej czy później nastąpić musi, całą akcję przygotowawczą ujęli w swoje ręce [1]).

Powiat święciański [2]), jak cały kraj przechodzi okres martwoty i zastoju, ale też jak cały kraj budzi się zwolna i daje znać, że czuwa. Nie było tutaj większych manifestacyj, gdyż zrozumiałem jest, że w tak małem mieście, położonem gdzieś na rubieży kraju, trudno było jakieś masowe wystąpienia zorganizować, ale małe, drobne zajścia mówiły jednak, że i tutaj duch polski istnieje, a nastroje ogólne przenikają łatwo do tego zakątka.

---

[1]) Limanowski — str. 170 — 171. Giejsztor „Pamiętniki" str. 191 — 220.

[2]) Obecny powiat święciański nie pokrywa się granicami z dawnym. Dawniej granica zachodnia rozpoczynała się od Malat, skąd kieruje się na wschód i począwszy od rzeki Żejmiany biegnie na południe korytem rzeki aż po ujście jej do Wilji. Stamtąd zwraca się na płdn.-wschód i idzie biegiem Wilji aż do ujścia do niej rzeki Narocz, dalej kieruje się na północ i przecinając jeziora Narocz, koło Postaw dochodzi pod Koziany gdzie idzie w kierunku zachodnim pozostawiając Dukszty poza granicami powiatu i koło Kukuciszek łączy się z granicą zachodnią (patrz mapę).

Powiat w tym czasie posiadał 104.358 mieszkańców, z tych 85.989 wyznania rzymsko-katolickiego, 8859 prawosławnych, 3479 staro obrzędowców oraz 3402 żydow, reszta przypadała na mahometan i inne narodowości. Ogólna ilość mieszkańców z podziałem na stany wynosiła: 4648 szlachty, 2371 jednodworców, 7620 mieszczan, reszta przypadała na włościan.

Młodzież ucząca się w gimnazjum w Święcianach pierwsza zrywa z metodą uległości i burzy się przeciwko nauczycielom — rusyfikatorom. Uczniowie kl. V: Aleksander Majewski, Zdzisław Ratyński, Jan Kulesza, Jan Gorski oraz uczeń IV kl. Koronat Tracewski, wieczorem dnia 21 października 1860 roku napadli na dyrektora Rosjanina i dotkliwie go poturbowali. Wywołało to wielkie poruszenie w mieście. Władze rosyjskie nie wiedziały jeszcze, że był to początek ruchu ogólno narodowego, wzięły to za wybryk „podrostków", i skończyło się na tem, że wszyscy zostali oddani pod srogi dozór policji, a gimnazjum chwilowo zamknięto [1]).

Drugim wypadkiem na który Rosjanie zwrócili baczniejszą uwagę, był dzień 12 sierpnia 1861 roku, dzień Unji Litwy z Polską. W dniu tym nie było jawnych wystąpień, nie mniej jednak okazano najeźdźcy, jakiemi są uczucia ludności święciańskiej, skierowane ku niemu. W skrzynce do listów władze rosyjskie znalazły niezaadresowaną kopertę, wewnątrz której na dwóch białych arkuszach widniały starannie narysowane szubienice. Pozatem znaleziono 10 naboi rewolwerowych, 2 ładunki prochu i kilka kul. Mimo dochodzeń i śledztwa sprawców czynu nie wykryto [2]). Nie wykryto również tych, którzy w dniu 30-tej pierwszej rocznicy powstania listopa-

---

[1]) Wil. Ordonans-Hause Nr. 3, Święć. spraw. polic. Nr. 1. J. Piłsudski —„Pisma, mowy, rozkazy" t. 8, str. 116.

[2]) Święć. woj. nacz. Nr. 42 f. 15. 32. 34.

padowego wywiesili na rynku w Święcianach czerwoną tablicę z Orłem Białym i z napisem: „Boże skrousz kaidany.Pamiantka 17/29. List. 1830 r.” W dniu tym znaleziono również pozamazywane godła rosyjskie na szyldach wszystkich urzędów, w miejsce których zawisły białe orły. O ostatnie podejrzewano młodzież szkolną, to też gimnazjum zostało ponownie zamknięte, a uczniowie srogo ukarani [1]).

Były to w porównaniu z krwawemi manifestacjami w Królestwie i Wilnie wystąpienia małe i nic nie znaczące, jednak wtedy wielkie, o ile chodzi o ich treść.

Od tego czasu datuje się w powiecie ruch tajemny. „Już oddawna, jak pisze „Kurjer Wileński", w miasteczku naszem dawała się czuć potrzeba innego pokarmu, niż karty i miasteczkowe wiadomostki”. Już w 1860 roku jeden z nauczycieli gimnazjum zaprojektował założenie bibljoteki publicznej, jednak projekt ten nie doszedł wówczas do skutku. Dopiero w końcu listopada 1861 roku powstaje w Święcianach tajna organizacja, której przy udziale nauczycieli z gimnazjum święciańskiego Iwickiego i Żylińskiego, dają początek Juljan i Cezary Wyszyńscy. Celem jej miało być dążenie do podniesienia uczuć patrjotycznych przez szerzenie oświaty, oraz skierowanie wszystkich wysiłków do zbliżenia się z ludem

---

[1]) Święc. woj nacz. Nr. 18. f. 11. J. Piłsudski — „Pisma mowy, rozkazy„ t. VIII, str. 117. Bieleckij — „Sbornik dokumientow...” str. LXXIII.

wiejskim. W początkach 1862 roku staje się ona coraz bardziej liczniejszą i prócz młodzieży miejskiej należą już do niej także obywatele ziemscy [1]). Ich to staraniem na zjeździe sejmikowym w Święcianach jeszcze w 1861 roku przyjęli właściciele ziemscy jednogłośnie projekt założenia bibljoteki publicznej, a przemówienie Konstantego Masłowskiego i rozesłanie przez niego odezwy na cały powiat przyczyniły się, że kasa już wkrótce liczyła 500 rubli. Książki, które posiadała bibljoteka, były albo zakupione albo darowywane przez członków. Zygmunt Czechowicz [2]) ofiarowuje 150 książek z tem, że po przeczytaniu zmieni je na inne, Masłowski wypożycza 270 egzemplarzy i własnym kosztem wynajmuje na ten cel lokal, który jako oddalony od miasta, okazał się jednak niedogodnym i został przeniesiony do plebanji, mieszkania ks. Puzyny. Z bibljoteki tej mogli korzystać wszyscy bez różnicy stanu i wyznania, po wpłaceniu do kasy 5 rb. na

---

[1]) Aud. sąd. Nr. 128, t. I. f. 5, 243—521 i 537.

[2]) Zygmunt Czechowicz pochodził z powiatu święciańskiego z maj. Kraszona. Jako członek wileńskiego Komitetu Ruchu, po zniesieniu tegoż obejmuje urząd sekretarza w „Wydziale zarządzających prowincjami Litwy”. Czynny w pracy powstańczej, wydany przez żyda szpiega zostaje po aresztowaniu skazany początkowo na rozstrzelanie, później zmieniono karę na 10 lat katorgi. Murawjew jednak uważał to za łagodny wymiar kary, to też podwyższył do 12 lat ciężkich robót. Mimo srogich represyj adresu hołdowniczego nie podpisał. (Aud. pol. Nr. 468 t. I str. 11—45, str. 55).

Giejsztor „Pamiętniki” t. II, str. 83, 122.

rok. Abonenci natomiast, po wpłaceniu 2 złotych polskich, mieli prawo głosu i czytania, nie ponosząc żadnych innych opłat. Kilka razy do roku odbywały się zebrania, na których odczytywano sprawozdania z ilości odczytanych dzieł, liczby osób czytających. Bibljoteka początkowo była tajną, ale ponieważ władze rosyjskie trafiły na jej ślad, postanowiono starać się o pozwolenie u władz miarodajnych, co powierzone zostało Konstantemu Masłowskiemu. Kiedy w końcu 1862 roku uzyskano pozwolenie, liczba członków wynosiła już 98, z tych 55 z powiatu (jeden włościanin) i 46 z miasta (3 żydów)[1]). O ile popularną w tym czasie była polska książka wśród szlachty i mieszczan o tyle wśród ludu wiejskiego coraz bardziej się rozpowszechniała broszura wydawana w języku białoruskim „Mużyckaja prauda", tłumacząca dobitnie i dostępnie w ich prostym języku, niedolę ludu wiejskiego za rządów caratu i konieczność zrzucenia jarzma[2]). Jak pomyślnie szła praca tajnej organizacji świadczy raport władzy miejscowej do gen. Nazimowa z dnia 1 lutego 1862 roku, stwierdzający, że tajna bibljoteka liczy już 2.000 książek, wpływ stowarzyszenia sięga głęboko w masy wiejskie i włościanie coraz bardziej wykazują niezadowolenie z obecnego swego położania[3]).

---

[1]) Kurjer Wileński 1862 r. Nr. 85.

[2]) Wil. ordonas-hause Nr. 9 f. 3.

[3]) Aud. sąd. Nr. 128 f. 423 i 537.

Starania o podniesienie oświaty rozpoczęły się w powiecie święciańskim już od roku 1858, kiedy to ziemiaństwo zwróciło się do kuratorjum wileńskiego okręgu szkolnego z prośbą o zmianę szkoły powiatowej na gimnazjum. Opiekun szkolny Wrangiel zgodził się na to, z zastrzeżeniem jednak, że własnym kosztem wybudują gmach przeznaczony do użytku szkoły. Nie zniechęciło to inicjatorów, na zjeździe 27 marca 1858 roku i 17 lutego 1859 roku postanowiono żądania wykonać. Sumę potrzebną na budowę gmachu miano zebrać ze składek, a żydzi ze Święcian przeznaczyli na ten cel 1000 rubli. Na zebraniu 14 marca 1850 roku wybrano Komitet, a na kierownika budowy powołano Konstantego Masłowskiego. Ukończenie budowy nastąpić miało według projektu w 1860 r., ale z powodu zamknięcia w tym czasie gimnazjum i zawieszenia robót prace nad budową przetrwały do końca 1862 r. i dopiero 13 września 1864 roku przeniesiono tam szkołę [1]). Prócz gimnazjum męskiego otrzymano również zezwolenie na otwarcie 4-klasowego żeńskiego pensjonatu, programem swym nieróżniącego się w niczem ze szkołą powiatową, nad którym kierownictwo objęła Michalina Żylewiczowa. Jeżeli natomiast chodzi o szkolnictwo wiejskie, tutaj sprawa przed-

[1]) Święc. sprawn. polic. Nr. 1. Gimnazjum święciańskie jako z jedno najbardziej zamieszanych w powstaniu w 1864 roku została przez Murawjewa zamknięte, a na jego miejscu otworzono szkołę miejską (Bieleckij „Kratkij Istoriczeskij obzor...” str. 69).

stawiała się o wiele gorzej. Na cały powiat istniało zaledwie 5 szkółek wiejskich, do których uczęszczało ogółem 254 dzieci [1]).

Dążenia do szerzenia oświaty, pomimo trudów i częstych przeszkód nie ustawały, a słowa podane w Kurjerze Wileńskim (Nr. 90 rok 1862, że „zwątpienie w dobrej sprawie jest wykroczeniem którego nam pod karą moralnej śmierci dopuścić się nie wolno", zamieniły się w czyn, a mury gimnazjalne i bibljoteka były pomnikami godnemi powszechnej wiadomości.

Dopiero po wybuchu powstania otworzyły się oczy Rosjanom, dopiero wtedy zwrócono większą uwagę na broszurki „Mużyckaja prauda" i zrozumiano, że istnienie bibljoteki miało przedewszystkiem na celu podniesienie ducha polskiego i stłumienie wpływów rosyjskich i w tym celu wiele z tych bibljotek powstało podczas przygotowań do buntu. Rozpoczęły się wtedy aresztowania. Tyberjusza Chodźkę, przy którym znaleziono kopję adresu do cara od rosyjskiej szlachty z prośbą o darowanie Rosji i Polsce konstytucji, posądzanego również o rozpowszechnianie „Mużyckiej Praudy", skazano w początku czerwca 1863 r. na 3 miesiące więzienia w cytadeli wileńskiej i na wygnanie do gubernji Wiatskiej pod dozór policji. Zamieszani w to również Feliks Tomaszewicz i Maciej Piotrowski 13 marca zostają wysłani do gubernji Tobolskiej, pierwszy na 4 lata, drugi na 6 lat katorgi [2]). Członków orga-

---

[1]) Korewo — „Wileńskaja Gubiernja" str. 582—3.

[2]) Wil. Ordonans-hause Nr. 9 f. 3 — 10.

nizacji tajnej nie wykryto, gdyż czasu potemu już zabrakło. Powstanie się szerzyło i należało w tę stronę zwrócić uwagę.

Wybuch powstania 22 stycznia 1863 r. w Królestwie wprawił Litwę w osłupienie. Komitet wileński t. zw. „białych" ustosunkował się narazie do powstania neutralnie. Komitet Ruchu, głoszący przedtem rewolucyjne hasła, w chwili wybuchu nie miał wcale przygotowanego planu, ani też potrzebnych sił. Takie niezdecydowanie ludzi stojących na czele, było powodem, że Wileńszczyzna początkowo pozostała jakgdyby głucha.

Tylko powiat święciański w owej chwili pierwszy zrywa z metodą wyczekiwania, pierwszy porywa za broń. Wystąpienia te były coprawda słabe i krótkotrwałe, nie mniej mówiły jednak o dostatecznem przygotowaniu i uświadomieniu narodowem mieszkańców powiatu, jak również o energji ludzi stojących na stanowiskach kierowniczych. Młodzież już od roku 1862 utrzymująca ścisły kontakt z wileńskim Komitetem Ruchu skupia się w tajnej organizacji i całą akcję przygotowawczą ujmuje w swoje ręce. Da czele stowarzyszenia staje Komitet powiatowy w skład którego weszli: owiany duchem rewolucyjnym były student uniwersytetu petersburskiego, nauczyciel święciańskiego gimnazjum Makarow, doktór Szyszło i sekretarz powiatowego sądu Suryn Manturewicz. Urzędnicy Stanisław Bukowski i Antoni Jelski, wtajemniczeni w bieg pracy, byli prawą ręką Komitetu. Makarow, wyznaczony na miasto,

zajmował się sprawami pieniężnemi, doktór Szyszło i Manturewicz akcję przygotowawczą prowadzili na terenie powiatu [1]). Zebrania Komitetu odbywały się w mieszkaniu Manturewicza, u niego też przechowywano korespondencję z wileńskim Komitetem Ruchu. Praca była żmudna, a najmniejsze podejrzenie ze strony władzy rosyjskiei mogły przynieść niepożądane skutki. Jak wielką była ofiarność całego społeczeństwa świadczy fakt, że w połowie stycznia kasa Komitetu posiadała 2000 rb. [2]).

Kiedy w Królestwie zagrzmiały pierwsze echa wystrzałów, powiat święciański stał już w pogotowiu. Najważniejszy atut w zbrojnem wystąpieniu, broń, dostarczona przez okoliczną szlachtę była już zawczasu przygotowana, a kowale w pobliskich wsiach kuli kosy. Natychmiast przystąpiono do organizacji oddziałów. Za najodpowiedniejsze miejsce do przygotowań zbrojnych, uznano majątek Piłsudskiego Zułowo, którego okolice gęsto porosłe lasem dawały doskonałe schronienie. W końcu stycznia zjeżdżają do Zułowa Feliks Wisłouch i Buchowiecki [3]) i obejmują dowództwo nad organizującym się oddziałem,

---

[1]) Czy Komitet powiatowy był utworzony przez Wileński Komitet Ruchu nie udało mi się stwierdzić. Pewne jest, że utrzymał z nim ścisłą łączność i odbierał wskazówki.

[2]) Wil. Śledcz. Komis. Nr. 34, f. 2. Tamże, Nr. 55, f. 2—6. Aud. pol. Nr. 105, f. 48.

[3]) Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 75, f. 8—9. Święc. Woj. Nacz. Nr. 7, f. 372. Limanowski — str. 308. Zieliński „Bitwy i potyczki", str. 277—278.

liczącym 36 ludzi szlachty, ziemian i urzędników. Początkowo działalność tak nielicznego oddziałku skierowana była w stronę agitacji włościan. Obozując w lasach zułowskich, czytano w okolicznych wsiach manifesty Rządu Narodowego obiecujące wzamian za wstąpienie do partji darowanie ziemi na własność i szlachectwa. Jednym z najczynniejszych w tym czasie był Edward Bortkiewicz z Gasperyszek. Przebywając wśród włościan, prowadził szeroką agitację, tłumacząc nędzę wsi za rządów caratu i korzyści jakie wpłynąć mogą z powstaniem państwa polskiego [1]).

Jednak i władze rosyjskie nie były bierne. Coprawda nie wiedziano jeszcze o istnieniu partji, ani komitetu, ale już 7 lutego ks. Miller z Zeladzi zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu święciańskim[2]). Nie osłabiło to jednak ducha, i w odpowiedzi na odezwy przeciw powstaniu, rozrzucane przez władze rosyjskie 5 lutego w 175 egzemplarzach po całym powiecie[3]), nie przestają pracować nie mniej energicznie chociaż bardziej skrycie. Już 1-go lutego wysłany przez Komitet Powiatowy Stanisław Bukowski dowozi do lasów zułowskich większą ilość broni, a 9 lutego dwaj bracia Bielikowicze oraz Edward Bortkiewicz

---

[1]) Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 75, f. 8. Wileńska Śledcza Komisja Nr. 130, f. 1. Swięc. Woj. Nacz. Nr. 2, f. 8.

[2]) Aud. pol. Nr 81, f. 51.

[3]) Święc. Zarz. Polic. Nr. 7, f. 5.

dostarczają własnoręcznie powstańcom 3 karabiny, 6 kos i 2 siekiery [1]. W miejsce aresztowanego ks. Millera dojeżdża do oddziału zułowskiego ks. Żegiełowski ze Święcian [2]. Nie dużo czasu miał oddział na organizację, gdyż coraz częściej niepokojące wieści zaczęły dochodzić do władz rosyjskich. Już 9 lutego dociera do Wilna wiadomość, że „banda buntowników” w liczbie około 150 w okolicach stacji Podbrodzie zamierza zburzyć tor kolejowy [3]. Wywołało to poważne zaniepokojenie władz gubernjalnych, czego wyrazem jest fakt, że już nazajutrz (10 lutego) generał gubernator wileński Nazimow ogłasza w Święcianach i powiecie stan wojenny. Zawiadamia jednocześnie mieszkańców iż „wszyscy obwinieni o zdradę, bunty, jawne nieposłuszeństwo władzom cywilnym i wojskowym, lub namawianie innych do tych przestępstw, chociażby powichrzenie nie miało miejsca... będą oddawani pod sąd wojenny na zasadzie kodeksu polowego wojenno-kryminalnego” [4].

Tak szybkie a srogie zarządzenie gen.-gubernatora dadzą się wytłumaczyć łatwo: przez powiat święciański szła najkrótsza droga z Petersburga przez Dynaburg, Wilno i dalej do Warszawy. Przer-

---

1) Aud. Pol. Nr. 105, f. 10.

2) Wil. Śledcz. Komis. Nr. 55, f. 3 i 45. Święc. Woj. Nacz. Nr. 7. f. 372-a.

3) „Wileńskij Wiestnik” 1863 rok Nr. 10.

4) Święc. Zarz. Polic. Nr. 7, f. 13. „Wilenskij Wiestnik” 1863 rok Nr. 10.

wanie komunikacji stawiałoby władze rosyjskie w trudnem położeniu, tem więcej, że z Królestwa szły coraz to gorsze wieści, a z dnia na dzień spodziewano się wybuchu powstania na całej Litwie. Bano się zatem odcięcia od Rosji, a co zatem idzie niemożliwości uzyskania szybkich posiłków nie tylko z Petersburga, ale i z bliższej twierdzy dynaburskiej. Wraz ze stanem wojennym wprowadził Nazimow w powiecie urząd Naczelnika wojennego, w rękach którego spoczęła cała akcja przeciwpowstańcza. Rozkazem z dnia 24 lutego zostaje nim mianowany dowódca lejb gwardji Grenadjerskiego pułku, gen.-mjr. Swojew [1]). Był on panem mienia i życia mieszkańców, jemu podlegali „sprawnicy„ i urzędnicy policji ziemskiej, on zatwierdzał wyroki miejscowych sądów, a najmniejsze podejrzenie czy też udział w powstaniu sprowadzały rewizje i aresztowania.

Taki obrót rzeczy wielce paraliżował prace członków Komitetu Powiatowego, a oddział powstańczy kryjący się w lasach zułowskich lada dzień mógł być wytropiony, tembardziej, że 11 lutego dochodzi do Wilna niepokojąca wieść, iż w lasach święciańskich zbierają się powstańcy. W odpowiedzi na tę wiadomość wysłano na poszukiwanie wzdłuż toru kolejowego oddział rosyjski gen. Płaskina [2]). Partja powstańcza słaba liczebnie, nie mogąc wystą-

---

[1]) Święc. Zarz. Polic. Nr. 7, f. 34.

[2]) „Wileńskij Wiestnik" 1863 rok Nr. 11.

pić do otwartej walki postanawia przedrzeć się w wileńskie [1]), mając nadzieję przyłączenia się do większej partji. Czy o decyzji tej wiedział Komitet niewiadomo, w każdym bądź razie, wymarsz z lasów zułowskich był nagły i niespodziewany, gdyż wysłany tam 16 lutego przez Makarowa uczeń 5 kl. Władysław Bielikowicz mający dowieść do oddziału 50 rb. nikogo już nie zastał [2]).

Powstańcy natomiast, opuściwszy 15 lutego lasy zułowskie zatrzymali się we wsi Żeladź. Tutaj na dany sygnał zebrała się cała ludność przed kościołem i po wysłuchaniu manifestu Rządu Narodowego, paląc publicznie portret cara oraz jego włościańskie ustawy, postanowiła przyłączyć się do powstania. Zdolni do trudów partyzantki wstępowali do szeregów oddziału, a zebrane wśród siebie pieniądze oddali na cele partji, która, błogosławiona przez kobiety i starców, 16-go rano opuszczała wieś kierując się na zachód. Nieliczna dotąd garstka zaczęła teraz wzrastać przez połączenie się spotykanych po drodze ochotników ze Święcian i Michali-

---

[1]) O tem, że oddział święciański przeszedł wileńskie wyraźnych danych nie znalazłam. Przemawia za tem zeznanie Stanisława Bukowskiego w którem mówi, że wstąpił do małej partji i szedł pod Wilno. (Aud. sąd. Nr. 324, f. 8).

Limanowski „Hist. powst. narodu polskiego", str. 308 podaje, że Wisłouch i Buchowiecki mieli mały oddział w powiecie święciańskim jeszcze w styczniu a potem przeszli do powiatu wileńskiego.

[2]) Aud. pol. Nr. 105, f. 14—15.

szek. Przyłączyła się również do oddziału zułowskiego partja wileńska, która w dniu 17 i 18 lutego napadnięta pod Niemenczynem przez sotnię kozaków, potrafiła bez strat przedrzeć się w święciańskie by połączyć się z tutejszymi powstańcami. Zwiększony w ten sposób oddział powiatu święciańskiego dociera do Podbrodzia, skąd cofa się na półdn.-wschód wzdłuż Żejmiany i wkrótce kryje się w lasach worniańskich.

Tymczasem Swojew powiadomiony o zajściu w Żeladzi zarządza natychmiastowy pościg. Pluton Newskiego pułku piechoty z pół szwadronem kozaków przybył jednak do wsi zapóźno, nie zastawszy w Żeladzi powstańców, spaliwszy chaty rusza wślad za oddziałem, który powiadomiony o pościgu ukrywa się w lasach daukszyckich, powiatu oszmiańskiego. Wiadomość o zjawieniu się powstańców w oszmiańskiem lotem błyskawicy doszła do Oszmiany. Wysłany na poszukiwania oddział wojska tym razem dopiął celu. Spotkanie nastąpiło między Sołami i Gierwiatami. Otoczony przez nieprzyjaciela potrafił jednak Wisłouch ze stratą jednego zabitego wycofać się z walki i ujść pościgu. Ruszono na Smorgonie, ale i tutaj nadzieja zawiodła. Miast pomocy lub wsparcia, znaleziono spokój i ciszę, które nie zapowiadały szybszych wystąpień, ani też żadnych przygotowań. Rzucony na pastwę losu wśród srogiej zimy, nie widząc możności dalszego istnienia, oddział świę-

ciański rozwiązuje się w początkach marca, by czekać na pomyślniejsze okoliczności[1]).

Z końcem istnienia oddziału nastąpił także koniec działalności Komitetu Powiatowego. Lud wiejski, prócz nielicznych wyjątków, nieuświadomiony prawie wcale nie tylko że nie był pomocny, ale bojąc się represji ze strony rządu rosyjskiego skłonny był raczej do doniesień lub zeznań na niekorzyść swoich. Natomiast zdecydowanie wrogie stanowisko zajęli t. zw. „raskolnicy" t. j. staroobrzędowcy, będąc tem niebezpieczniejsi, że urodzeni tutaj, orjentowali się doskonale w terenie, a tem samem byli dla rządu rosyjskiego bardzo pomocni.

Nie trudno więc było Swojewowi sparaliżować pracę Komitetu tembardziej, że po rozwiązaniu się partji mógł całą uwagę zwrócić na organizatorów pierwszego wystąpienia czynnego. Nie długo na to czekano. Pierwsze podejrzenia padły na księdza Żegiełowskiego. Czynny dotąd w pracy powstańczej, uwięziony, traci siłę ducha i zeznaniami z dnia 26 lutego i 9 marca wydaje nie tylko członków organizacji, lecz i tych którzy byli pomocni. Aresztowano Suryna Manturewicza, Makarowa, Jelskiego oraz

---

1) „Wiadomości z pola bitwy" Nr. 4 (24 luty 1863 r.). Zieliński „Bitwy i potyczki" str. 277 — 278. Po rozwiązaniu się partji Wislouch wraz z Buchowieckim i kilku ochotnikami udał się do powiatu trockiego. W końcu kwietnia tworzy w lasach żyżmorskich partję z 240 ludzi i walczy wspólnie z Horodeńskim w powiecie wileńskim. (Limanowski — str. 308).

Władysława Bielikowicza [1]). Początek był łatwy ale brakowało dowodów. O to zresztą było nie trudno, gdyż wyniki rewizji przeprowadzonej 26 lutego w składzie Kwinty u którego mieszdał ks. Żegiełowski, oraz w mieszkaniu Manturewicza, dostatecznie obciążały. Znaleziona w słomie książka „Dzień 3-go Maja 1791 roku", własność ks. Żegiełowskiego, pas lakierowany litewskim herbem, oraz rogatywka znaleziona w rzeczach Manturewicza z braku innych dowodów były wystarczającem przestępstwem politycznym. Wydanie przez ks. Zegiełowskiego organizacji tajnej nie uchroniły go samego od uwięzienia. Początkowo zwolniony, po obciążających zeznanich Romualda Czechowicza, że 10 lutego on sam woził Żegiełowskiego do Zułowa, zostaje w kwietniu ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu w Święcianach. W podaniu złożonem do gen. gubernatora użalą się na krzywdę i niesprawiedliwość. Tłumaczy się, że wiedząc o tajnej działalności Manturewicza i Makarowa, powiadomił o tem naczelnika wojennego Swojewa i pomimo to dotąd jest pozbawiony wolności. W końcu zaznacza, że Manturewicz i jego towarzysze podburzyli przeciw niemu całe miasto [2]). Nie pomogło to jednak i do października 1863 roku przebywa z resztą uwięzionych w więzieniu w Święcianach. Dopiero wyrok sądu z dnia 22 października skazuje wszystkich członków tajnej organizacji na

---

[1]) Aud. pol. Nr. 105 f. 10 — 15 i 49. Wileńska Komis. Śledcz. Nr. 55 f. 2 — 6.

[2]) Aud. pol. Nr. 105 f. 45 i 109.

wygnanie: ks. Żegiełowskiego do gubernji Pieńzieni-skiej, Manturewicza i Jelskiego do gubernji Kostom-skiej oraz Władysława Bielikowicza do Niżno Nowo-gorockiej. Na majątki wszystkich nałożono sekwester[1]). Najmłodszy wśród aresztowanych, uczeń V kl. Władysław Bielikowicz, obwiniony o jeżdżenie w dniu 16 lutego do Żułowa, celem dostarczenia do oddziału powstańczego 50 rubli, oraz pośredniczenie w korespondencji między Komitetem wileńskim a powiatowym, wykazuje w czasie śledztwa pełen hart ducha i stanowczości. W zeznaniach swych nikogo nie wydaje, a na zarzut, że jeździł do Żułowa, przyznaje się, że jeździł ale do domu gdyż musiał odwieść naczynia kuchenne [2]). Zesłany na Sybir przebył tam 2 lata. 26 sierpnia 1866 roku posądzony o podpalenie wsi Nowostaryńskiej zostaje powieszony [3]).

Odmienny los spotkał nauczyciela święciańskiego gimnazjum, jednego z najczynniejszych członków organizacji powstańczej, Makarowa. Co prawda winien był ponieść tembardziej sroższą karę, gdyż jako Rosjanin stał na czele „buntowszczykow", ale przecież władze rosyjskie głosiły, że tylko księża i szlachta głoszą hasła rewolucyjne, oskarżenie więc Rosjanina za wystąpienie przeciwko swojej władzy, byłoby zaprzeczeniem głoszonych kłamstw. Znaleziony w czasie rewizji niedozwolony zbiór poezji, którego posiadanie tłumaczył Makarow przywiezie-

---

[1]) Aud. pol. Nr. 105 f. 115.

[2]) Tamże f. 106.

[3]) Kolumna „Pamiątka dla rodzin polskich" cz. I str. 19.

niem z uniwersytetu petesrburskiego, był prawie nie wzięty pod uwagą[1]). Podobnie puszczono mimo uszu obciążające go zeznanie ks. Żegiełowskiego. Aresztowany i 15 lutego odesłany do Wilna, już 27 lutego staje przed uniewinniającym go wyrokiem sądu i znów wraca na dawne stanowisko, by po pewnym czasie być przeniesionym gdzieindziej[2]). Nie ulega wątpliwości, że władze rosyjskie były dostatecznie przekonane o jego winie, ale tylko w ten sposób mogły zaprzeczyć wieściom głoszącym o należeniu Rosjanina do organizacji powstańczej.

Wykrycie Komitetu Powiatowego nie zaspokoiło Swojewa. Dalsze dochodzenia rzucają podejrzenia na Edwarda Bortkiewicza. Aresztowany w tym czasie za udział w powstaniu Antoni Paukszta zeznaje, że do majątku Gasperyszki przychodzili powstańcy, którzy czytali włościanom manifesty Rządu Narodowego i podburzali ludność przeciw władzy rosyjskiej. Przyznał się również, że sam pod przymusem wstąpił do partji zułowskiej, gdzie otrzymał broń, lecz przy pierwszej okazji zbiegł[3]). Zeznania te wywołały żywą korespondencję Swojewa z Wilnem. Rozkaz za rozkazem nakazywał uwięzienie Bortkiewicza. Poszukiwano go po całym powiecie, aż się okazało, że od dnia 21 lutego przebywa w powiecie Nowo-

---

[1]) Wileńska Komis. Śledcz. Nr. 34 f. 2.

[2]) Tamże Nr. 55, f. 3. Aud. pol. Nr. 105, f. 78.

[3]) Święc. Woj. Nacz. Nr. 2, f. 8.

Aleksandrowskim [1]), w okolicy Rymszan. Poszły więc rozkazy do tamtejszego „isprawnika" nakazujące natychmiastowe aresztowanie Bortkiewicza. Ale sprawa nie przedstawiała się zbyt łatwo. Minął luty i marzec a Bortkiewicza nie potrafiono odszukać. Dopiero raport nowo-aleksandrowskiego isprawnika z dnia 15 kwietnia zawiadamia Swojewa o aresztowaniu poszukiwanego i odesłaniu w dniu 3 kwietnia do Wilna [2]). Tożsamo potwierdza drugi raport z dnia 3 kwietnia do Wojennego Komendanta miasta Wilna [3]). Osadzony w cytadeli, w zeznanioch z dnia 14 I 28 kwietnia do niczego się nie przyznaje [4]). Jednak dalsze dochodzenia coraz bardziej go obciążały. Niejakiś Jan Cybulski zeznaje, że Bortkiewicz namawiał go do połączenia się z oddziałem powstańczym [5]). Dwaj inni Mikołaj Wojciekian oraz Kasper Romel, byli powstańcy partji zułowskiej, potwierdzili przynależność Bortkiewicza do ich oddziału [6]). Śledztwo trwające 4 miesiące w lipcu zostaje ukończone. 10 lipca staje Bortklewicz przed sądem polowym. I teraz do winy się nie przyznaje, a zarzuty

---

[1]) Do powiatu Nowo-Aleksandrowskiego należało kilka gmin z dzisiejszego powiatu brasławskiego, gmina duksztańska wchodząca obecnie w skład powiatu święciańskiego, oraz kilka gmin leżących w kierunku północno-zachodnim, a wchodzących dzisiaj w skład Litwy.

[2]) Święc. Woj. Nacz. Nr. 2, f. 13.

[3]) Sztab. Wil. Okr. Woj. Nr. 75, f. 14.

[4]) Sztab Wileńskiego Okr. Woj. Nr. 75, f. 22.

[5]) Tamże, f. 23.

[6]) Tamże, f. 8.

uważa za niesłuszne. Wyrok jednak jaki zapadł, skazywał go na wygnanie do gubernji Tomskiej z pozbawieniem praw i konfiskatą majątku [1]). 16 lipca wyrok powyższy zatwierdza gen.-gubernator Murawjew i 2 sierpnia zostaje Bortkiewicz wysłany przez Petersburg na Sybir [2]).

Jeszcze trudniej poszło z odszukaniem Stanisława Bukowskiego. Przed wyruszeniem partji z lasów zułowskich wstępuje w jej szeregi i dzieli losy całego oddziału. Po rozwiązaniu się partji, nie wraca jak inni do domu, lecz razem z Wisłouchem przedostaje się pod Wilno. Po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej chorobą, wstępuje w maju do nowoutworzonego oddziału Leona Czechowicza i z nim wraca do powiatu święciańskiego. Po upadku powstania, aresztowany 28 grudnia, 22 marca 1864 r. zostaje poddany pod sąd polowy. Generał gubernator Paniutin nazywa go dumnym i uważa za takiego, który w każdej chwili może wrócić do powstania. To też wyrokiem sądu polowego przy Ordonans-Hausie zostaje skazany na 6 lat ciężkich robót na Syberji [3]). Wyrok powyższy zmieniono jednak na wygnanie w dalekie gubernje Sybiru wraz z pozbawieniem praw, a część przypadającą na niego z majątku Deguciszki, skonfiskowano [4]).

---

[1]) Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 75 f. 27—35.
[2]) Tamże, f. 36.
[3]) Aud. sąd. Nr. 324, f. 6—7 i 18.
[4]) Tamże, f. 20.

Tak energiczne posunięcia Swojewa powstrzymały powiat święciański, jedyny dotychczas na Wileńszczyźnie, od wystąpienia zbrojnego i sparaliżowały całą akcję przygotowawczą.

Ale nie wiedział Swojew, że ziarno zostało rzucone i kiedy mu się zdawało, że spokój i cisza zapanują w powiecie, znaleźli się ludzie, którzy przy pomocy społeczeństwa rozumiejącego ważność sprawy, rozpoczętą pracę prowadzili długie jeszcze miesiące.

ROZDZIAŁ II.

ROZWÓJ AKCJI CZYNNEJ.

Przyłączenie się Litwy do powstania. Drugi Komitet powiatowy. Partja Gustawa Czechowicza. Akcja Sierakowskiego na Żmudzi. Wyprawa morska. Kasper Malecki w półn. części powiatu i walka pod Mińczą. Murawjew. Nastroje w Święcianach. Bitwa pod Łabonarami. Przybycie parji Leona Czechowicza i walka pod Iżą. Klęska pod Kroplwnikami. Leon i Andrzej Czechowicz w niewoli. Marszruty wojsk ros. Klęska pod Giedrojciami. Gustaw Czechowicz pod Łokcjanami. Przejście w wileńskie. Akcja przeciwpowstańcza. Walki: pod Dubnikami, Rudnikami i Inklaryszkami.

O ile łatwo dało się rządowi rosyjskiemu zgnębić pierwsze próby wystąpień w powiecie święciańskim, o tyle trudniej poszło ze zwalczaniem coraz to liczniej powstających partyj na Litwie i Żmudzi. Już głośna była bitwa stoczona 28 lutego pod Mereczanką, gdzie były oficer rosyjski Ludwik Narbutt, stanąwszy na czele zaściankowej szlachty lidzkiej zaatakował oddział rosyjski zyskując znaczną ilość amunicji i broni [1]). Zwycięski i dzielny ten wódz,

[1]) Janowski „Pamiętniki" str. 429. Zieliński „Bitwy i potyczki str. 277.

pełen zopału i hartu nie rokował Rosjanom łatwego zwycięstwa. Niemal w tym samym czasie ks. Mackiewicz tworzy w puszczy krakinowskiej silną partję złożoną z samych chłopów żmudzkich.

Jak więc widzimy powstanie acz bardzo powoli zaczyna się szerzyć. Koniec marca był okresem przyłączenia się Litwy do powstania. Na rozkaz Rządu Centralnego, Wileński Komitem Ruchu rozwiązuje się, a powstaje Komitet Litewski przybrawszy miano „Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy". W stosunku do Rządu Narodowego, Komitet Wileński był instytucją zupełnie samodzielną, złączony z Warszawą jedynie przez osobę komisarza [1]). Wydział bierze się energicznie do pracy nad uporządkowaniem organizacyj prowincjonalnych.

W Święcianach zostaje powołany z ramienia Wydziału Komitet Powiatowy, w skład którego weszli: Konstanty Masłowski jako prezes, Apolinary Tański— skarbnik, oraz Jan Żarnowski — komisarz [2]). Działalność Komitetu była częściowo ograniczona. Żaden z członków nie mógł osobiście dowodzić ani należeć do partji powstańczej. Zadaniem Komitetu było dopomagać zbrojnemu powstaniu przez dostarczanie żołnierzy organizatorom, dostarczania żywności oraz informowanie o ruchach wojsk nieprzyjacielskich, jak również wypłacania żołdu partyzantom i pośre-

---

[1]) Giejsztor „Pamiętniki" t. I str. 232. Grabiec „Rok 1863" str. 315. Janowski „Pamiętniki" str. 426—7.

[2]) Giejsztor „Pamiętniki" t. II str. 328.

dniczenie w utrzymywaniu korespondencji pomiędzy Rządem Narodowym, a dowódcami oddziałów. Poza tem, mając możność nadania kierunku akcji czynnej, nie mógł jednak krępować w niczem jeśli chodziło o wykonanie poleconego planu[1]). Takie ograniczenie działalności Komitetu powiatowego były ze wszech miar godne pochwały, a to z tego względu, że ludzie wchodzący w skład organizacji cywilnej byli zazwyczaj już w starszym wieku, a tem samem mniej nadający się do ciężkich trudów partyzantki. Przebywając w Święcianach lub w powiecie mogli nie mniejsze położyć zasługi donosząc walczącym o zamierzeniach władzy rosyjskiej, lub też dostarczając żywność i pieniądze.

Z powstaniem więc Komitetu, po pierwszym nieudanym ruchu zaczyna się powiat na nowo ożywiać. Tański całą akcję rozwinął w kierunku zbierania podatków, z których to sumy miały iść na organizację partyj, gdy Masłowski zajął się gromadzeniem broni[2]).

Praca szła gorączkowo tembardziej, że Swojew

---

[1]) Giller „Hist. Powst. Nar. Polsk." t. II, str. 404. Limanowski „Hist. Powst." str. 343.

[2]) Jakie nakładano podatki i od kogo je ściągano nie udało mi się ustalić. Że one były twierdzi zeznanie Konoplańskiego, który mówi, że Tański przyjeżdżał do niego ze skargą na trudność w zbieraniu podatków, i że dotychczas zebrane pieniądze poszły na cele powstańcze (aud. sąd. 64 r. Nr. 622 f. 188 i 281. Aud. pol. Nr. 468 t. II, f. 245. K. G. G. wydź. pol. Nr. 12 f. 73—5.

zajęty śledztwem organizatorów partji zułowskiej, sądził, że po uwięzieniu pierwszych przywódców „buntu" na dłuższy czas uczyni powiat spokojnym, wobec czego nie zwracał większej uwagi na to co się działo poza jego plecami.

Szybko więc ukończono przygotowanie i już w końcu marca wyznaczono dla ochotników punkt zborny między Strujnociami a traktem wileńskim [1]). Wojennym naczelnikiem na powiat święciański mianuje Komitet byłego oficera armji rosyjskiej Gustawa Czechowicza (Ostoja), powierzając mu jednocześnie dowództwo nad nowo powstającym oddziałem. W końcu marca przybywa Czechowisz do Strunojć i całą organizację ujmuje w swoje ręce. Przedewszystkiem zajął się uporządkowaniem gromadzących się tłumnie ochotników. Formuje oddział piechoty, który dzieli na sekcje i plutony [2]), tworząc jednocześnie mały oddział kosynierów, nad którymi dowództwo powierza Konstantemu Kościeleckiemu. Na czele zaś plutonów stanęli mianowani przez niego oficerami: Tytus Szawlewicz, Barancewicz i Połoński.

---

[1]) O tem, że partja Gustawa Czechowicza organizowała się w lasach strunojskich, mówi w swych wspomnieniach Andrzej Czechowicz („Słowo" 1927 r. 24 grudzień). Potwierdza to również w swych zeznaniach Konstanty Szumski mówiąc, że oddział Czechowicza organizował się w lesie niedaleko traktu wileńskiego. W dacie jednak musiał się pomylić, gdyż podaje dzień 13 maja, co jest niemożliwe, gdyż Czechowicz w tym czasie był w okolicy Naroczy (Wil. sl. kom. Nr. 306. f. 115).

[2]) Aud. sąd. Nr. 622 f. 24.

funcję adjutanta objął Borkman. Prócz piechoty posiadał Gustaw Czechowicz nieliczny oddział konny przeznaczony jedynie do wywiadu i w razie potrzeby do dostarczania żywności. Nie wszyscy ochotnicy przybywający do partji przynosili broń ze sobą, ci którzy nie mieli broni otrzymywali ją na miejscu. Każdy z partyzantów w zależności od zgłoszenia się mógł otrzymywać żołd wynoszący 30 kop. sr. na dobę [1]). Pieniądze do oddziału dostarczał skarbnik powiatowego Komitetu Tański sam lub przez posłańców, a gdyby i to stawało się niemożliwe, Gustaw Czechowicz potrzebną sumę brał od obywateli, pozostawiając wzamian kwity z pieczęcią Rządu Narodowego, które przedkładane Komitetowi, były likwidowane przez Tańskiego [2]).

Oparta na takich podstawach organizacyjnych parja Gustawa Czechowicza była już gotowa do wystąpienia. Dalszy pobyt w lasach strunojskich stawał się niemożliwym, gdyż bliska odległość od Święcian a temsamem od władzy rosyjskiej groziła z dnia na dzień wykryciem, a chociaż czuwano by nie obudzić podejrzeń wroga, nie było wykluczone, że ci których dotąd nie przeniknął entuzjazm wolności mogą być w każdej chwili zdolni do doniesień na korzyść wrogiego rządu.

Gustaw Czechowicz miał już z góry przygotowany plan. Mając rozkaz przedostania się do po-

---

[1]) Wil. Śl. Kom. Nr. 775 f. 13. Aud. sąd. Nr. 622 f. 18.
[2]) Aud. sąd. 622 f. 175.

wiatu wilejskiego celem połączenia się z Koziełłą zamierzał udać się w okolice jeziora Narocz, gdzie po połączeniu się z partją Leona Czechowicza miał przejść w wilejskie. Mając ze sobą 100 ludzi, w połowie kwietnia opuszcza lasy strunojskie i przedzierając wzdłuż Łyntup, Komaj i Kobylnika, w końcu kwietnia zatrzymuje się w okolicy Naroczy [1]).

Tymczam miał zajść ważny wypadek dla Litwy, a temsamem dla powiatu święciańskiego. Z dnia na dzień spodziewano się przybycia z Anglji statku pod wodzą Łapińskiego wiozącego broń i amunicję dla Litwy. Komitet wileński dowiedziawszy się o wyprawie, w dniu 31 marca wydaje odezwę „do braci Litwinów" w ktorej charakteryzując działalność Moskwy dążącej do zabicia wiary i języka, wzywa Litwinów i Rusinów do zjednoczenia wszystkich sił w walce o wyzwolenie Ojczyzny. Ogólny termin zbojnego powstania wyznaczono na dzień 31 kwietnia [2]).

---

[1]) „Wspomnienia z przeszłości"—Andrzeja Czechowicza (Słowo 1927—grudzień).

Kowalewski—„Wspomnienia z przeszłości" str. 49. Kowalewski liczy w kwietniu partję Czechowicza na przeszło 200 osób, musiał się grubo mylić, gdyż Gustaw Czechowicz miał tyluż ludzi, ale dopiero w maju, po połączeniu się z partją Leona Czechowicza.

[2]) Termin ogólnego powstania jest w literaturze historycznej nie wszędzie jednakowo podany. Giller podaje dzień 31/19 kwietnia, Przyborowski 31/19 kwietnia, Grabiec 30/4, Kowalewski 15 kwietnia, Z. Kowalewska 10 maja. Różnica ta stąd wynika, że chociaż termin wyznaczony był na dzień 31/19

Na to wezwanie podniosła się cała Litwa. Huki wystrzałów rozlegające się w lasach litewskich świadczyły, że Litwa nie pozostała obojętną wobec bohaterskiej walki za Niemnem, w której najszlachetniejsza krew polska już oddawna płynęła szerokim strumieniem.

Sierakowski mianowany wodzem naczelnym północnej Litwy staje na czele połączonych oddziałów żmudzkich. Planem jego było uderzyć na Dy·

---

kwietnia partyzantki rozpoczęły się o wiele wcześniej, co było powodem niedokładności w datach.

Odezwa Komitetu litewskiego, która trafiła do rąk władzy rosyjskiej:

„Bracia! Królestwo powstało!—Nasi na każdem miejscu Moskali biją.—Krew, która za Niemnem się leje, woła nas do broni.

Walka więc z najazdem za nasze Święte Prawa, za naszą Wolność i u nas się zbliża. Razem więc i zgodnie, a Bóg nam dopomoże.

Boże zbaw Polskę".





(Aud. sąd. Nr. 128 t. II).

naburg, potem przenieść pozornie walkę do Kurlandji, by skoncentrować tutaj siły nieprzyjacielskie, a sam miał rzucić się ku morzu do Połągi, by dopomódz wylądowaniu ekspedycji Łapińskiego.

Połączone oddziały ks. Mackiewicza, Kołyszki, Dominika Maleckiego i kilku innych liczyły około 2700 ludzi. Sierakowski oddział swój organizuje na wzór regularnego wojska, dzieląc na bataljony liczące po 300 osób, bataljon na 6 plutonów: 4 strzeleckie i 2 kosynjerów, pluton dzielił się na 2 sekcje pod wodzą podoficerów. Tak zorganizowany oddział wyrusza 3-go maja z pod wsi Androniszki do Kurlandji. Pod Świadością oddział podzielono na 4 części, z których każda pod wodzą Kołyszki, ks. Mackiewicza, Maleckiego i Sierakowskiego miała iść różnemi drogami za punkt zborny mając Madejki za Birżami. Nie przypuszczał Sierakowski, że gen. gubernator Nazimow był już powiadomiony nie tylko o wyprawie morskiej, ale i o całym niemal jego planie. Rozkazem tajnym z dnia 21 kwietnia nakazuje gen.-mjr. Giejnsowi zająć się natychmiast zabezpieczeniem brzegów morza Bałtyckiego od Rygi do Połągi, oraz wzmocnieniem załogą twierdzy dynaburskiej [1]). Jednocześnie wątpił Nazimow by Giejns mógł łatwo unieszkodliwić Sierakowskiego, to też 4-go maja nakazuje wyruszyć z Wiłkomierza gen. Ganeckiemu z 3-ma rotami Finlandziego pułku piechoty. Rota Sofijskiego

---

[1]) Sztab Wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 2 f. 22. Tjn.

pułku i rota narwska szły pod dowództwem Gilcebacha. Spodziewał się również Nazimow, że drobne oddziały podwstańcze, rozproszone po całej Litwie będą dążyły do zniszczenia toru kolejowego i mostów, by uniemożliwić koncentrację wojsk rosyjskich na Żmudzi, co w razie powodzenia groziłoby nietylko odcięciem od twierdzy dynaburskiej, ale i Petersburga, polecił więc strzeżenie traktu kolejowego Lanwarów — do pruskiej granicy. Tą linją miały iść transporty z Warszawy do Petersburga i odwrotnie, gdyż inne linje nie wydawały się w tej chwili tak bardzo pewne [1]).

Tymczasem gen. Genecki 5 maja zatrzymuje się w Onikszcie. Tutaj otrzymał wiadomość, że powstańcy powiadomieni o zbliżaniu się wojska rosyjskiego poszli ku granicy Kurlandzkiej, wobec czego po krótkim odpoczynku wyruszył dalej na północo-wschód i przez Androniszki dociera do Szymancy, gdzie zatrzymuje się na nocleg. Tegoż jeszcze dnia Sierakowski dotarł do Madejek, gdzie zastał już czekającego Kołyszkę i tegoż samego dnia zostaje zaatakowany przez mjr. Merlinga. Gdy myląc pogoń zaczął się cofać w stronę skąd spodziewał się przybycia ks. Mackiewicza, natknął się koło Gudziszek na gen. Geneckiego. Nie otrzymawszy żadnej pomocy ukryty w lesie ostrzeliwuje się gęsto i przez 6 godzin wytrzymuje atak nieprzyjacielski. Nierówna jednak bitwa zakończyła się klęską, gdyż rannego

---

[1]) Sztab Wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 2 f. 13.

w końcu Sierakowskiego musiano wynieść z pola bitwy, co uczyniło taki popłoch wśród partyzantów, że ci, którzy nie uszli do lasu padli pod strzałami przeciwnika, lub dostali się do niewoli.

Tryumfalny był powrót Ganeckiego do Wilna. Jako zwycięsca wjeżdżał w bramę miasta wioząc ze sobą rannego Sierakowskiego, Kołyszkę i wielu innych, których nazajutrz po bitwie wzięto do niewoli [1]).

Nie mniej niepomyślnie zakończyła się wyprawa morska Łapińskiego. Gdy statek odpłynął od brzegów Anglji zabierając na swym pokładzie prócz znacznej ilości amunicji i broni, większą liczbę ochotników z różnych państw, ambasada rosyjska w Londynie powiadomiwszy telegraficznie Petersburg, otrzymała polecenie by statek rosyjski będący u wybrzeża Anglji natychmiast wyruszył na Bałtyk mając na oku polską wyprawę. Gdy wskutek burzy zatrzymał się Łapiński u wybrzeży Kopenhagi dowiedział się o pogoni.

Zaniepokojony tem komendant statku kpt. Waetherby odmawia posłuszeństwa i 30 marca ląduje u brzegów Szwecji przy porcie Malmöe, gdzie wraz z załogą opuszcza statek. By zmylić pogoń ścigających, płk. Łapiński wynajmuje nowy statek „Emilie" i po dwumiesięcznym postoju w Szwecji,

---

[1]) Korniłow — „Wspominanja o polskom miatieże" str. 18—29. Janowski „Pamiętniki" str. 433—436. Giller „Polska w walce" t. II. str. 296 — 301.

ze zmniejszonym ładunkiem wyrusza kierując się na Kłajpedę. Nie dotarłszy jednak do celu, 15 czerwca zmuszony wskutek burzy do lądowania w pobliżu Kłajpedy, nie traci jeszcze nadziei przedostania się do swoich i postanawia rybackiemi łodziami przypłynąć do brzegu kurlandzkiego. Ale władze rosyjskie już o tem były powiadomione. Od dłuższego czasu wybrzeża kurlandzkie patrolowane było przez statki rosyjskie, a po brzegu krążyły oddziały wojska czekające na przybycie rozbitków. Jednak nie sądzone było Łapińskiemu wraz z załogą trafić w ręce nieprzyjaciela. W czasie przeprawy zrywa się nowa burza i łodzie przewracają się topiąc 19 osób. Łapiński przygnębiony nieudaną wyprawą zawraca na statku z powrotem do Anglji [1]).

Niepowodzenie wyprawy morskiej i klęska birżańska były strasznym ciosem dla powstania listopadowego. Nadzieja otrzymania posiłków ze strony morza nie miała się już ziścić. Chociaż długo jeszcze walczono, utracono ufność we własne siły, walczono ale już nie tylko z przemocą wroga, lecz z poczuciem słabości istniejącem w całym ruchu powstańczym.

Powiat święciański chociaż w akcji Sierakowskiego nie brał czynnego udziału, nie mniej jednak ściągnął na siebie uwagę władz gubernjalnych. Cho-

---

[1]) Zieliński „Bitwy i potyczki" str. 298. Dubiecki „Echa z powst. styczn." str. 83 — 91. Sztab Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 2. Tjn. f. 12.

ciaż nie wiedziano jeszcze o istnieniu partji Czechowicza, bano się jednak o całość toru kolejowego, który był uważany przez Rosję za najważniejszą linję transportową [1]).

Że trakt ten uważano za stracony mówią o tem rozkazy Murawjewa nakazujące kierowanie transportów przez Prusy.

Zdawałoby się, że prócz Gustawa Chechowicza obozującego koło Naroczy, a temsamem oddalonego od linji kolejowej, żadnej innej partji nie było, a jednak obawy Murawjewa były całkowicie uzasadnione. Północna część powiatu dotąd spokojna i cicha, zaczęła się ożywiać. Kasper Malecki, naczelnik wojenny powiatu wiłkomierskiego w czasie gdy Sierakowski walczył pod Birżami, z oddziałem swoim zatrzymał się na pograniczu powiatu święciańskiego i gubernji kowieńskiej. Z jego to partji drobne oddziały partyzantów coraz częściej zaczynają się zjawiać w północnej i płnc.-wschd. części powiatu święciańskiego. 8 maja oddział powstańców zatrzymuje się w Hoduciszkach. Według raportu pristawa 1-go stanu do Swojewa z dnia 27 maja mieli oni po krótkim odpoczynku udać się w kierunku powiatu wiłkomierskiego na Uciany. Zjawienie się powstańców poruszyło całą okolicę. Zdolni do walk i trudów partyzantki wstępowali w szeregi odziałów, starcy i kobiety nieśli pomoc czy to pieniężną, czy też dostarczając

---

[1]) Korewo „Wilenskaja Gubernja" str. 171.

pożywienie i dając słowa otuchy na drogę [1]). Jak drogo zapłacili mieszkańcy północnej części powiatu, za swój udział i chociażby przychylność w stosunku do powstania mówią akta wileńskiej Komisji Śledczej, podające cały szereg nazwisk włościan z gromady hoduciskiej, twereckiej i daugieliskiej, którzy wraz z rodzinami w liczbie 44 osób zostali wysłani na Sybir. Prócz tego na mieszkańców Hoduciszek nałożono karę pieniężną w sumie 108 rubli [2]). Nie przeszkadzało to jednak, że coraz więcej ochotników zgłaszało się do obozu przebywającego w tym czasie pod Mińczą. Zaledwie upłynął tydzień, a już władze rosyjskie trafiły na ślad obozującej partji,

Dowiedziawszy się, że w okolicy wsi Sołoki znajduje się oddział powstańczy, ze stacji Dukszty wzdłuż toru kolejowego wyrusza 15 maja oddział złożony z 2-ch rot leib-gwardji grenadjerskiego pułku piechoty i $^1/_2$ eskadry leib-gwardji ułańskich kozaków pod dowództwem płk. Półtorackiego. Po przybyciu do Sołok nie tylko, że nie spotkano oddziału powstańczego, ale i wieś cała była opustoszona z mieszkańców. Leśniczy wzięty na przewodnika krąży bezcelowo po lesie chcąc dać więcej czasu dla ukrycia się partji. Jednak energiczne poszukiwania żołnierzy doprowadziły wkrótce do obo-

---

[1]) Szt. Wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 4 f. 110. Wil. Komis. Śledcz. Nr. 976 f. 15.

[2]) Święć. Nacz. Woj. Nr. 41 f. 1 — 15. Wil. Zarz. Gub. Nr. 244 f. 3 — 5. Święć. Urz. Polic. Nr. 15 f. 3 — 5.

zu ukrytego wśród bagien i zarośli. Przewodnik widząc przed sobą oddział partyzancki rzuca się w stronę swoich, by z nimi razem walczyć lub zginąć, jednak zorjentowani żołnierze strzałem karabinowym w połowie drogi kładą go trupem na miejscu. Wskutek zamieszania jakie z tego wynikło, Kasper Małecki bez strat potrafił oddział wycofać, a nadchodząca noc przeszkodziła pogoni. Nietylko jednak zmrok, jak podaje raport z dnia 17 maja, był powodem, że płk. Półtoracki poniechał ścigania oddziału, ale również wieść, że w różnych częściach lasów gromadzą się dosyć liczne partje a temsamem obawa przed wpadnięciem w zasadzkę zmusiła oddział rosyjski do cofnięcia się do wsi Janiany.

Nazajutrz (16 maja) wracano do Dukszt. W czasie zbliżania się do zaśc. Łodze usłyszano strzały. Gdy wojsko rzuciło się w stronę zaścianka ujrzało oddział powstańczy, który według raportu rosyjskiego miał liczyć 80 osób. Z obu stron zaczęła się bezładna strzelanina. W trakcie walki zapalił się skład w którym partyzanci mieli ukryty większy zapas prochu. Wybuch jaki nastąpił wskutek strzałów wprowadził walczących w zamieszanie. Powstańcy tracąc orjentację częściowo zbiegli, część dostała się do niewoli, rzuciwszy przedtem broń jaką posiadali w płonący ogień [1]).

Tegoż samego dnia o godzinie $10^1/_2$ wieczór oddział z 180 strzelców i 25 kozaków pod dowódz-

---

[1]) Sztab Wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 4 f. 122—127.

twem sztabs kapitana Kożuchowa, wyruszył ze stacji Święciany wzdłuż toru kolejowego na Kołtyniany i Żwirbliszki. 17 rano zauważyli z daleka obóz powstańczy w miarę jednak zbliżania się, partyzanci kryjąc się w lesie znikli Rosjanom z oczu [1]).

Taki stan rzeczy zaniepokoił wielce Murawjewa. Usunięty ze stanowiska w Rosji z powodu niesłychanych zdzierstw i oszustw, nowy ten satrapa chciał dowieść carowi, że on tylko potrafi Litwę przywołać do porządku, on tylko uczyni ją nadal dzielnicą rosyjską. To też z przyjazdem jego do Wilna posypały się coraz to nowe rozporządzenia i ukazy. Instrukcją z dnia 5 czerwca (24 maja) oddał kraj na zupełną łaskę i niełaskę naczelników wojennych, obciążając niesłychanemi ciężarami obywatelstwo ziemskie, szlachtę i duchowieństwo, jako najbardziej „nieprawomyślnych", jako tych, którzy przyczynili się do „buntu". Z chłopów tworzył Murawjew „karauły wiejskie" a za każdego schwytanego powstańca obiecywał od 3 do 5 rubli sr. Mieszczanom, szlachcie i duchowieństwu nakazywał konfiskatę broni, która miała być dostarczona do urzędu policyjnego w przeciągu trzech dni. Poza tem nie można było oddalać się bez pozwolenia z miejsca zamieszkania, co w razie przekroczenia groziło karą pieniężną, a nawet więzieniem [2]). Posądzeni o udział

---

[1]) Sztab Wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 4 f. 128.

[2]) Święć. Zarz. Pol. Nr. 7. f. 72. Święć. Woj. Nacz. Nr. 6. f. 36.

lub pomoc w powstaniu podlegać mieli sądowi polowemu w przeciągu 24 godzin [1]). Prócz tego, na obywatelstwo ziemskie nałożono cały szereg podatków i kontrybucyj, jako pokrycie na szkody uczynione przez powstanie [2]). 9 paragraf instrukcji nakazuje naczelnikom wojennym jaknajszybsze „oczyszczenie" powiatów od „niebłogonadzieżnych".

Taki stan rzeczy pogarszał bezwątpienia sprawę walczących po lasach powstańców. Płk. Swojew idąc za wskazówkami Murawjewa gnębił powiat materjalnie i używał wszystkich możliwych środków do tępienia ukazujących się w powiecie partyj, które świadczyły, że w tych stronach powstanie trwa dalej i bezpieczeństwo dróg nie jest całkowicie zapew-

---

[1]) Święc. Woj Nacz. Nr, 6. f. 70.

[2]) Spis niektórych majątków podlegających 10% podatkowi.

Masłowski	— Strunojcie	—	88 rb.		
Bukowski	— Miedziuszany	—	107 rb.	40 kop.	
Kontkowski	— Serenczany	—	415 rb.	75 kop.	
Łapiński	— Kołtyniany	—	400 rb.	25 kop.	
Biszewski	— Łyntupy	—	318 rb.	35 kop.	
Szyszko	— Klemieliszki	—	138 rb.	75 kop.	
Żarnowski	— Styrpy	—	153 rb.	25 kop.	
Bortkiewicz	— Koziczyn	—	198 rb.	10 kop.	
Szyszko	— Kobylnik	—	218 rb.	75 kop.	
Skirmuntt	— Szemetowszczyzna	—	1710 rb.	10 kop.	
Czechowicz	— Raczkowszczyzna	—	406 rb.		(Święć.

Woj. Nacz. Nr. 12 f. 26. i Nr. 41 f 3, 72).

Podatek 10% nie był jedyną formą kontrybucji. Szły dalej 5%, 1% i inne jako uzupełnienie pierwszych.

nione. Mimo że droga święciańska strzeżona była ruchomemi kolumnami, generał - gubernator wileński, powiadomiony o nieustannem dążeniu powstańców powiatów święciańskiego i oszmiańskiego do zniszczenia toru kolejowego, postanowił wzmocnić załogę Święcian przez przysłanie 20 maja 17 i 5 roty strzeleckiej Kostromskiego Rezerwowego pułku z Dynaburga. Nie zupełnie widocznie ufano w Wilnie, by Swojew mógł sam doprowadzić powiat do „porządku", gdyż rozkazem z dnia 20 maja władze gubernjalne polecają gen.-mjr. Dłotowskiemu, naczelnikowi witebskiej gubernji, zwracanie jak najbaczniejszej uwagi i dążenie do jak najszybszego „uspokojenia" powiatu święciańskiego [1]).

Jeżeli zwrócimy w tym czasie uwagę na Święciany, zobaczymy, że miasto to było zupełnie spokojne. Zdawałoby się, że to co się działo w całym kraju, a nawet na terenie powiatu, nie robiło najmniejszego wrażenia na mieszkańcach Święcian. Widział ten spokój Swojew, i dlatego może wysyłał nieraz wszystkie oddziały stacjonujące w Święcianach, w odległe zakątki powiatu. Trzymając załogi w mniej spokojnych punktach ogałacał miasto z wojska niemal zupełnie. I tak w Kołtynianach, Kukuciszkach, Łyntupach, Komajach, Świrankach i Daniuszewie pozostawił po jednym oddziale piechoty, w Podbrodziu $^1/_2$ roty piechoty, w Ignalinie 1 rotę piech., gdy w Święcianach pozostawił 1 rotę piechoty, $^1/_2$ eskadry

---

[1]) Sztab. Wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 4. f. 147 i 147 a.

kozaków i $^1/_2$ eskadry kawalerji[1]). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wojsko stacjonujące w Święcianach, codziennie wysyłał na przeszukiwanie terenu zostawiając nieraz tylko nieliczny oddziałek w mieście dojdziemy do wniosku, że władza powiatowa nie obawiała się niebezpieczeństwa ze strony mieszkańców Święcian. A jednak spokój, który panował w mieście, był tylko pozorny. Gdyby zwrócił był Swojew baczniejszą uwagę, zauważyłby nieraz ludzi przebiegających w dnie targowe rynek i ulice, dając wskazówki tym, którzy ulatniali się niepostrzeżenie z miasta, by wstąpić w szeregi walczących[2]). Zauważyłby mrówczą pracę członków Komitetu Powiatowego, którzy czy to zjeżdżając się na narady, czy w mieszkaniu żyda Mejera Buczyńskiego siedzieli nieraz nocami nad stołem pisząc polecenia, rozkazy, lub wyrabiając za pomocą Buczyńskiego bilety na wyjazd dla tych, którzy ściągnąwszy na siebie podejrzenie wroga musieli wyjeżdżać z kraju[3]), Zauważyłby wreszcie, że gimnazjum święciańskie było kolebką ruchu patryjotycznego, że uczniowie opuszczając nieraz całemi gromadami mury szkolne, szli tam, gdzie walczono o ich język ojczysty, tam gdzie ciągnęło ich młode serce przepojone goryczą do rządu najeźdźczego, szli wreszcie tam, gdzie miano wywalczyć wolną Niepodległą Polskę[4]). Ale

---

[1]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 6 f. 186.

[2]) Aud. sąd. Nr. 989 f. 3.

[3]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 7 f. 390.

[4]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 7 f. 49.

Swojew tego nie widział. Nie wiedział, że to młode pokolenie, chociaż urodzone w niewoli, wychowane było przez tych, którzy już w 1831 roku podnieśli raz oręż w obronie wolności, a teraz przekazali swym synom całą nienawiść do Moskwy. Nie wiedział także, że ucząc się historji o Chrobrym i Batorym marzyli tylko o jednym, o Polsce wolnej i potężnej [1]).

Nic też dziwnego, że gdy Albertyński mianowany po śmierci Horodeńskiego Naczelnikiem Wojennym powiatu wileńskiego, zebrawszy kilkunastu rozbitków, w połowie maja przedostał się do powiatu święciańskiego w okolice Łabonar ze wszech stron zaczęli ściągać ochotnicy [2]). Komitet powiatowy chcąc dopomódz w organizacji oddziału zjeżdża do Łabonar i zatrzymuje się u ks. Wolskiego. Tutaj odbywają się narady, tutaj myślano o dostarczaniu potrzebnej ilości broni, o ściągnięciu jaknajwiększej liczby partyzantów, oraz nadawano ogólny kierunek w działalności nowej partji [3]).

Albertyński objąwszy dowództwo nad gromadzącymi się ochotnikami, mianuje oficerami Makowieckiego i Bukowskiego, adjutantem swym Hajdukiewicza [4]). Partja już wkrótce liczyła 80 ludzi.

---

[1]) Miłowidow „Uczastje młodzieży siewiero-zapadnago kraja w miatieże 1863 goda". str. 11 — 13.

[2]) Łabonary — 37 klm. na płnc.-zach. od Święcian, obecnie należą do Litwy.

[3]) Wil. Śled. Komisja Nr. 402 f. 1. Tamże Nr. 306 f. 52—53.

[4]) Tamże Nr. 306 f. 89.

W kilka dni po bitwie pod Mińczą przedostał się również do lasów łabonarskich Kasper Malecki. Połączone oddziały pod dowództwem Albertyńskiego dochodziły do 380 ludzi.

Wieść o pojawieniu się tak licznej partji w pobliżu toru kolejowego była dla Swojewa wielce niepokojącą, a to z tego względu, że 20 maja miał przejeżdżać tą linją gen. adjutant hr. Szuwałow. Oddział z 3 rot piechoty, 35 strzelców, znajdujących się wówczas przy eskorcie pociągu pod dowództwem por. Aleksiejewa i 60 kozaków pod dowództwem por. Kozarkina, zebrany w dniu 19 maja na stacji Święciany miał wyruszyć pod wodzą pułkownika Półtorackiego na przegląd toru kolejowego. Ale hr. Szuwałow, nie wierząc prawdopodobnie w zupełne bezpieczeństwo komunikacji kolejowych, postanawia wyruszyć razem z oddziałem na poszukiwanie powstańców i zatrzymuje wyprawę do dnia następnego.

Nazajutrz o godzinie 4 rano wyruszono na Kołtyniany i zaśc. Wasiliszki. Po niepomyślnych poszukiwaniach w lasach łabonarskich, po przejściu 45 wiorst, zatrzymano się na nocleg w Łabonarach.

Albertyński powiadomiony przez Wyszyńskiego o ruchach Półtorackiego w czasie gdy Rosjanie przeszukiwali lasy łabonarskie cofnął się na płdn.-wsch. i zatrzymał się koło rzeczki Łukny. Tutaj zwołał naradę, na której postanowiono czekać i dopuścić do spotkania się z nieprzyjacielem, mówiąc, że „chociaż raz nacieszą się wojskiem rosyjskiem". Na miejsce do walki obrano teren pokryty zaroślami

i otoczony błotnistą i gręską rzeczką Łukną. Pracując gorączkowo całą noc, stanowisko z natury obronne umocniono jeszcze wnękami strzeleckiemi. Zaledwie ukończono przygotowania, gdy o 7-mej rano, 21 maja, zauważano zbliżającego się w tyraljerce nieprzyjaciela, którego gdy zbliżył się na odległość 20 kroków, przyjęto rzęsistym ogniem. Trzykrotnie próbowali Rosjanie zdobyć obóz, ale dzielna postawa powstańców zniweczyła wysiłki żołnierzy. W międzyczasie sztabs-kapitan Kożuchow z 2-gim strzeleckim oddziałem zamierzał sforsować most, ale ostszeliwany gwałtownie, poniósłszy straty, wycofał się i ukrył w lesie nie probując poraz drugi szczęścia. Natomiast, gdy 2-ga strzelecka rota pod dowództwem kpt. Chruszczowa przeprawiła się koło lasu i zamierzała wszystkiemi siłami uderzyć od frontu, a 3-cia linjowa z kpt. Szyszkinem na czele zaczęła wbród przechodzić rzeczkę, powstańcy z okrzykiem „hurra" rzucili się z taką brawurą na nacierające szeregi, że nieprzyjaciel zaczął się cofać i przyparty do błota musiał ratować się uczieczką.

Albertyński ustawił był jedną sekcję z 30 ludzi w rezerwie przy kładce, skąd zamierzał zająć tyły przeciwnika podczas boju, ta jednak przerażona ogromem sił nieprzyjacielskich nie wytrzymała ataku i uciekła do lasu, co było powodem, że Rosjanie uniknęli zupełnej klęski. Straty, jakie poniesiono w dwugodzinnej bitwie rachowano na 5-ciu rannych, 8 wzięto do niewoli, oraz 10 zabitych.

Wśród ostatnich padł dzielny por. Bukowiecki,

oraz student petersburskiego Uniwersytetu Braun. Prócz bardzo znacznych strat w ludziach, Rosjanie stracili na korzyść powstańców większą ilość amunicji, 20 karabinów, konie oraz kocz hr. Szuwałowa. W bitwie tej również został ranny inspektor ruchu Petersbursko-Warszawskiej linji kolejowej, dymisjonowany por. Rotczew[1]). Zwycięstwo Albertyńskiego wywarło ogromne wrażenie na całej Litwie, a było tem większe, że Albertyński mając ze sobą 380 ludzi, stosunkowo mało lub wcale niewyszkolonych, zmusił do ucieczki przeszło 3 roty wojska, górującego nie tylko znajomością walki, lecz także uzbrojeniem.

---

[1]) Wiadomości z pola bitwy Nr. 12 (5. 6. 1863 r.). Wileńskij Wiestnik 1863 r. Nr. 54. Limanowski „Hist. powst. nar. pol." str. 309. Zieliński „Bitwy i potyczki" str. 282. Kolumna „Pamiętniki dla rodzin polskich" cz. II, str. 2. Sztab. wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 4. f. 149—181. (Raport płk. Półtorackiego do Komendanta Wojsk. Wil. Gubernji z dnia 10/22 maja). Aud. sąd. Nr. 989 f. 3—9.

Bitwa pod Łabonarami w każdem źródle jest inaczej opisana. Źródła rosyjskie podają jakoby w bitwie łabonarskiej zwycięstwo mieli odnieść Rosjanie. Zabitych powstańców rachują 97, w tem dowódca partji Kirżgajło, ubrany w złoty polski strój (Wilenskij Wiestnik 1863 Nr. 54). Straty w wojsku rosyjskiem podają na 6 zabitych i 18 rannych (Sztab. Wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 4. f. 148—151). Że źródła te są mylne świadczy fakt, że Kiżgajło (Horodeński) zginął pod Szeszolami 30 kwietnia nie zaś, jak podają, pod Łabonarami. Niewiarogodną wydaje się także podana przez źródła rosyjskie liczba strat w wojsku, gdyż jak sam płk. Półtoracki pisze w swym raporcie, strzały powstańców były bardzo celne, a do tego blo-

Zdawałoby się, że już nazajutrz wyruszą Rosjanie ze zdwojoną siłą, by powetować porażkę, a jednak tak nie było. Minęło 10 dni zanim Swojew zaniepokojony licznemi wiadomościami o ukazaniu się powstańców w okolicy Łabonar, Połusza i Łyngmian, decyduje się wyruszyć na ostateczne zgnębienie partji Albertyńskiego. 31 maja wyrusza ze Święcian na Kołtyniany 8-ma linjowa rota leibgwardji grenadjerskiego pułku piechoty, i 30 kozaków pod dowództwem płk. generalnego sztabu Turbika. W tym samym kierunku udał się oddział złożony z 5-tej linjowej roty i 30 kozaków z por. Grekowym na czele, kierując się na Połusze i Pogowie. Sam Swojew udał się na Łygmiany. Poszukiwania jednak nie przyniosły pożądanego rezultatu. 1 czerw-

---

rąc pod uwagę przebieg walki zdawałoby się, że straty ze strony rosyjskiej musiały być znacznie większe. (Wiadomości z pola bitwy i Kolumna podają 75 zabitych i 50 rannych, gdy Zieliński 25 zabitych i 50 rannych). Natomiast straty powstańców podane przez źródła rosyjskie wydają się nieprawdopodobnie przesadzone, a to z tego względu, że powstańcy w czasie walki ukryci byli w zaroślach i wnękach, a i sam Półtoracki przyznaje, że stanowisko ich było świetne. Nie jednakowo też w każdym ze źródeł jest podany atak kpt. Kożuchowa na most. Półtoracki w raporcie swym zaznacza, że Kożuchow osypany gradem kul musiał się cofnąć i ukryć, gdy Wileńskij Wiestnik twierdzi, że atakiem swym wyparł Kożuchow powstańców na przeciwny brzeg rzeczki. Wszystkie natomiast źródła rosyjskie podają, że powstańcy walczyli bardzo dzielnie, co było prawdopodobnie powodem, że Wileńskij Wiestnik podaje ilość powstańców pod Łabonarami na 800 ludzi, a Półtoracki na 600.

ca por. Grekow melduje Swojewowi, że w okolicy Połusza panuje zupełny spokój.

Tymczasem Albertyński powiadomiony o pogoni, ukrywa się w Wodziszkach, dokąd w ślad za nim śpieszy płk. Turbik. Nim jednak oddział rosyjski przyszedł do wsi, powstańców już nie było. Wynajętemi furmankami przedostali się do lasu i kierując się na płd.-zach. przeszli do powiatu wiłkomierskiego. Swojew powiadomiony, że naczelnik wojenny Wiłkomierza wysłał oddziały pod powództwem płk. Timofiejewa i płk. Bielizo na poszukiwanie partji Albertyńskiego, wrócił do Świecian [1]).

W tym czasie kiedy Swojew całą akcję przeciwpowstańczą skierowywał w stronę płnc.-zach. części powiatu, Gustaw Czechowicz przebywał w okolicy jeziora Narocz, czekając na przybycie partji brata swego, Leona. Leon Czechowicz, były oficer armji rosyjskiej, przebywając w tym czasie w Wilnie tworzy partję w lesie Kobyłach [2]) i ze 100 ludźmi 31 maja przedostaje się obok Gierwiat nad Wilję. Przeprawiwszy się z oddziałem koło Rymszenient przez rzekę, obok Niestaniszek przedostaje się między jezioro Świrskie i Wiszniewskie, gdzie czekał już na niego Gustaw. Połączone oddziały liczyły 200

---

[1]) Sztab Wil. Okr. Woj. dz. linjowy Nr. 4. f. 189 — 190 (Raport gen. Swojewa do Dowódcy Dyw. Piech. z dnia 25 maja/7 czerwca).

[2]) Powiat wileński.

ludzi [1]). Objąwszy dowództwo, Gustaw Czechowicz zamierzał przedrzeć się do powiatu wilejskiego i połączyć się z silną partją Koziełły Wincentego. Być może nie wiedział jeszcze o klęsce pod Władykami 28 maja i o śmierci Koziełły, lub może widząc o tem chciał zebrać po nim rozbitków, w każdym bądź razie po kilkudniowej zwłoce spowodowanej chorobą Leona, postanawia wyruszyć nad Lubań [2]).

Wieść o przybyciu partji wileńskiej do powiatu święciańskiego z błyskawiczną szybkością rozniosła się po okolicy i nie mniej szybko dotarła do uszu gen. Swojewa. Pristaw 4 stanu, Bohdanowicz, z dnia 1 czerwca zawiadamia naczelnika wojennego o przedostaniu się partji z powiatu wileńskiego w święciańskie, zaznaczając, że połączone oddziały przeszły prawdopodobnie do powiatu wilejskiego [3]).

W chwili, gdy Swojew dowiedział się o tem, północno-zachodnia część powiatu była zupełnie już spokojna. Partja Albertyńskiego przechodząc do powiatu wiłkomierskiego, dała możność władzy rosyjskiej zwrócenia wszystkich sił na oddziały obozujące w okolicy Naroczy.

---

[1]) Sztab Wil. Okr. Woj. wydz. osob. Nr. 15, f. 23, (zeznanie Leona Czechowicza). Sztab Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 4. f. 191. Audyt sąd. Nr. 328 f. 8. (zeznanie Stanisława Bukowskiego) Bukowski oblicza partję Leona Czechowicza na 200 ludzi. Musiał się w tem omylić, gdyż po połączeniu się z Gustawem połączone oddziały liczyły 200 ludzi.

[2]) Na północo-wschód od Iży, powiat wilejski.

[3]) Sztab. Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 4. f. 191.

Gdy Gustaw Czechowicz wyruszył w kierunku na Lubań, w ślad za nim został wysłany oddział ze Święcian. Robiąc forsowne marsze unikają powstańcy pościgu i w nocy z 4 na 5 czerwca docierają w okolice Iży [1]). Naczelnik wojenny powiatu wilejskiego powiadomiony o ukazaniu się powstańców koło Szemetowszczyzny, między wsią Licewicze a Karakulicze, jak również o pościgu wysłanym ze Święcian, w obawie by partja nie przeszła w wilejskie, 4 maja wysyła z Wilejki w kierunku na wieś Iża $1^1/_2$ roty piechoty pod dowództwem kapitana Dmitrjewa. Tegoż jeszcze dnia przybył Dmitrjew do Iży, skąd wysyła natychmiast o sobie wiadomość do Kobylnika, gdzie przebywał oddział wojska wysłany ze Święcian. Polecał jednocześnie, by dołożono wszelkich starań celem okrążenia powstańców, a sam zmęczony długim marszem zatrzymuje się na noc w Iży.

O świcie żołnierze stojący na warcie zauważyli zbliżający się oddział powstańczy za którym natychmiast rzucili się w pogoń. Gustaw Czechowicz widząc liczebną przewagę wroga i zmęczony nocnym marszem, nie widział najmniejszych szans zwycięstwa. Mimo to pierwsi otworzyli ogień powstańcy, a w ślad za nimi zaczęli strzelać Rosjanie. Strzelanina trwała 3 godziny, w trakcie której Czechowicz nakazał odwrót. Zaczęto nieco bezładnie cofać się do pobliskiego lasu i w krótce ukryto się między drzewami. Straty, jakie poniósł Gustaw Czechowicz

---

[1]) Iża—Lubka, 18 klm. na północo-zachód od Wilejki.

wynosiły 6 zabitych, 1 wzięty do niewoli i 8 rannych. W liczbie ostatnich dzielny dowódca kosynjerów Kościelecki, oraz ksiądz znajdujący się w partji [1]).

W czasie cofania się Leon Czechowicz wszedłszy w błotnisty las wraz z 300 ludźmi, zostaje odcięty od głównej partji, a nie widząc możności połączenia, przedostaje się na drugi brzeg rzeki Narocz. Ścigany jednak przez wojsko kapitana Józefowicza z Oszmiany i oddział z Wilejki, zmuszony był przez kilka dni do ukrywania się w lasach Ogińskiego. Wyparty jednak i stąd, przedostaje się zpowrotem przez rz. Narocz i cofa się na lasy wiszniewskie.

Gdyby przybył o kilka dni wcześniej byłby się tutaj spotkał z Gustawem, ale krążące wokół oddziały rosyjskie zmusiły go do dalszego cofania się na północ [2]). Natomiast Gustaw Czechowicz, po bitwie pod Iżą, gdy Leon był w lasach Ogińskiego, tegoż jeszcze dnia (5 czerwca) wraca do Wiszniewa. Tutaj powiadomiony, że jakiś „starszyna” o każdym ruchu powstańców donosi władzy rosyjskiej, posta-

---

[1]) Sztab. Wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 4. f. 195 (raport Naczelnika Woj. wilejskiego powiatu do Nacz. Sztabu Wojs. Wileńsk. z dnia 27 maja (8 czerwca). Sztab. Wil. Okr. Woj. dz. osob. Nr. 15. f. 23 (zeznanie Leona Czechowicza). Gustaw Czechowicz - Ostoja „Pamiętnik”. Aud Sąd. Nr. 622 f. 71. Zieliński „Bitwy i potyczki” str. 283. Miłowidow „Piereczeń bojewych stołknowienji...” str. 5.

[2]) Sztab. Wil. Okr. Woj. dz. osob. Nr. 15. f. 23.

nawia ukarać należnie szpiega. Wyrokiem polowym skazany na powieszenie, jeszcze tegoż dnia zawisa na szubienicy. O wyroku tym dowiedział się przechodzący przez maj. Bogdanowo oddział kpt. Józefowicza [1]). Od tej chwili na wiszniewskie lasy rozpoczął się istny najazd. Z Oszmiany wysłano kpt. Józefowicza z 200 ludźmi i 12 kozakami, ze Święcian 6 czerwca wyrusza w tę stronę płk. Miezeńcow z siłą 2 rot piechoty i 15 kozakami. 9 czerwca sam Swojew z oddziałem liczącym 100 ludzi przybywa do Wiszniewa [2]).

Kiedy wojska rosyjskie wzdłuż i wszerz przecinają południ.-wschodnią część powiatu nie omijając najmniejszych zakątków, Leon Czechowicz obok Kobylnik i Postaw 23 czerwca przedostaje się pod wieś Kropiwniki [3]). Przechodząc przez Postawy straż wiejska z podoficerem Daniło Kuryłowym na czele napadła na powstańców, którzy ostrzeliwując się gęsto ruszyli dalej. W pogoni za oddziałkiem 24 czerwca przybywa do Postaw oddział ze Święcian złożony z 2 rot piechoty pod dowództwem płk. Rozłacza. Straciwszy jednak ślad wracają zpowrotem do Święcian. Z Dzisny natomiast 26 czerwca wyrusza cała wyprawa. 2 roty piechoty, jedna pod wodzą ppłk. Bielajewa, druga kpt. Michajłowskiego, różnemi

---

[1]) Aud Sąd. Nr. 324 f. 8. Wil. Śled. Kom. Nr. 306 f. 116. Tamże Nr. 775 f. 37.

[2]) Sztab. Wil. Okr. Woj. dz. linj. Nr. 4. f. 197—8.

[3]) 42 klm, od Święcian na płnc.-wschód, pow, postawski (dawniej dziśnieński).

drogami udały się w kierunku na Kropiwniki, gdzie obozował Leon Czechowicz. Ledwie wkroczyli do lasu kropiwnickiego spotkali się oko w oko z powstańcami.

Leon Czechowicz nie widząc możności wycofania się, przyjmuje bitwę. Krótka to była walka i rozpaczliwa. Garstka znużonych głodem, zmęczonych nieustanną pogonią i nocnym marszem, rzuciła się jeszcze raz do walki gotowa na śmierć w obronie wolności Ojczyzny. Ci, którzy nie zdołali ukryć się padli, 13 dostało się do niewoli w tej liczbie sam dowódca [1]).

Było to dla powiatu święciańskiego ciężką stratą. Będąc jednym z fachowych dowódców, pełen zapału i hartu, potrafił swoim patrjotyzmem porwać za sobą cały szereg ludzi do walki z najeźdźcą.

Uwięziony i osadzony w twierdzy dynaburskiej, wobec wyznania, że do powstania wstąpił dobrowolnie i wobec znalezienia 2 rozkazów Rządu Narodowego [2]),

---

[1]) Sztab. Wil. Okr. Woj. wydz. osob. Nr. 15. Tamże dział linj. Nr. 13. f. 69—70. Gustaw Czechowicz - Ostoja „Pamiętnik" (podaje mylnie datę 17 czerwca). Zieliński „Bitwy i potyczki" str. 285.

[2]) KOMITET CENTRALNY
jako
Tymczasowy Rząd Narodowy

Zważywszy, że wydany z dnia 27/15 marca r. b. przez Rząd Najezdniczy Ukaz o sekwestrze majątków osób biorących udział w powstaniu narodowem w prowincjach Zabużańskich i Zaniemeńskich do Caratu Moskiewskiego wcielonych, jest bezprzykładnym w historji rabunkiem wszelkiej własności ruchomej i nieruchomej.

wyrokiem polowym z dnia 26 lipca zostaje skazany

Zważywszy, że rabunek ten jako wyzuwający kilkakroć sto tysięcy rodzin ze wszelkiego mienia, pozbawiający ich schronienia i godziwie nabytych środków utrzymania, wymaga ze strony Rządu Narodowego przedsięwzięcia i zastosowania właściwych środków, celem koniecznej obrony mieszkańców.

Rząd Narodowy postanowił i stanowi:

Art. I. Wszyscy Denuncyanci wskazujący Rządowi Moskiewskiemu osoby i majątki do których zastowowany być ma ukaz z dn. 27/15 marca o sekwestrze, wszyscy redagujący i wydający rozporządzenia o stanowieniu i wykonaniu sekwestru względem pojedyńczych majętności i kapitałów, jak również wszyscy przyjmujący i sprawujący administrację dóbr i domów zasekwestrowanych i wogóle wszyscy, którzy, czy to w charakterze osoby prywatnej, czy w przymiocie urzędnicy Najazdu Moskiewskiego, przyjmą jakikolwiekbądź udział w wykonaniu wyrzeczonego ukazu—wyjęci będą z pod opieki prawa.

Art. II. Nazwiska winnych oglaszane być mają drukiem przez Wydziały Zarządzające Prowincyami Litwy i Rusi, z pieczęcią urzędową.

Art. III. Wskutek samego takiego ogłoszenia w artykule poprzednim przepisanego, winowajcy ulegną karze śmierci.

Art. IV. Wykonanie niniejszego Dekretu poleca się Wydziałom Zarządzającym Prowincyami Litwy i Rusi.

Warszawa d. 29 kwiet. 1863 r.



na rozstrzelanie. Wyrok powyższy naczelnik wojenny witebskiej gubernji gen. Dłotowski przesyła Murawjewowi z uwagą, że ze względu na młody wiek należałoby tę karę złagodzić do 10 lat katorgi. Murawjew jednak w dniu 6 sierpnia potwierdza wyrok, lecz już nazajutrz zmienia go na 12 lat ciężkich robót i konfiskatę majątku.

Z 13 wziętych do niewoli, trzech pochodziło z powiatu święciańskiego. Soroko Józef, za udział w powstaniu i posiadanie zeszytu zawierającego paszkwile na cara, zostaje skazany na 10 lat kator-

---

Nr. 3. Komitet Centralny jako Rząd Narodowy

Rozkaz dzienny

do wojsk powstańczych d. 4 maja 1863 r

Rząd Narodowy rozkazuje wszystkim Naczelnikom sił wojewódzkich i Naczelnikom oddziałów, by oddzielnie od przedstawień list officerów przedstawili jeszcze listy do mianowania na wyższe stopnie tych officerów, którzy w bojach najdzielniejszemi się okazali, i aby przedstawili na podporuczników tych officerów, którzy zdolnością się odznaczają. Wszyscy z przedstawiających się powinni znać dokładnie Regulamin Wojskowy, posiadać odpowiednie wykształcenie, powinni być ludzie mężni wytrwali i moralnego prowadzenia.

Nikt między nimi nie powinien być umieszczony, któryby już opuszczał szeregi powstańców. Przedstawiać do awansu tylko w miarę wakujących posad, tak co do liczby jak i rangi stosownie do wydanych regulaminów. Przy przedstawianiu officerów wykazać kiedy ostatni stopień uzyskał i czem się odznaczył.

(Sztab Wileńskiego Okręgu Wojen.
wydz. osob. Nr. 15 f. 37—39)

gi. Maurycy Czechowicz oraz Adolf Puzino na 6 lat katorgi i konfiskatę majątku. Los ostatnich dzielili: Leopold Kulczycki, Onufry Wojciechowski, Józef Ławrynowicz, Jerzy Rozgal, Aleksander Sowicki, Apolinary Kozłowski, Jan Girewski, Stanisław Giejbowicz oraz Konstanty Adamowicz, Kazimierz Szumkowski otrzymał 8 lat ciężkich robót[1]).

Niemal w tym samym czasie trafia do niewoli uczestnik partji Gustawa Czechowicza, brat Leona i Gustawa, Andrzej Czechowicz, uczeń 7 klasy wileńskiego gimnazjum. Zwolniony w lutym na własną prośbę ze szkoły, przyjeżdża do majątku rodziców Paulinowa i 31 maja ucieka z domu wstępując w szeregi partji, obozującej w tym czasie w lasach dubnickich. Po powrocie do powiatu święciańskiego, zmuszony z powodu choroby zatrzymać się w majątku swej ciotki Aleksandry Skokowskiej w Kowzanach, 16 lipca zostaje aresztowany i odesłany do cytadeli w Wilnie. Ponieważ w zeznaniach swych z dnia 17 i 21 lipca przyznał się że wstąpił dobrowolnie do powstania, z rozkazu Murawjewa 4 sierpnia zostaje oddany pod sąd polowy. Wyrok jaki zapadł, głosił, że Andrzej Czechowicz w stosunku do popełnionej winy powinien ponieść karę śmierci, lecz na mocy prawideł zaliczony do II-giej kategorji zostaje skazany na 12 lat katorgi. Wyrok ten zmienia Murawjew na wysłanie w szeregi woj-

---

[1]) Sztab. Wil. Okr Woj. wydz. osob. Nr. 15.

ska stacjonującego w gub. Amurskiej i sekwestr przypadający na niego części z majątku Paulinowo[1]).

Szła młodzież święciańska na Sybir, młodzież, gdyż prócz kilku, nie mieli ci zesłańcy więcej ponad 20 lat życia. Szli w dalekie tajgi Sybiru nie zdradziwszy ani słowem tych co pozostali, by dalej walczyć, a którzy wkrótce mieli dzielić ich losy.

Po klęsce krupiwnickiej pozostała w powiecie święciańskim tylko partja Gustawa Czechowicza licząca około 100 ludzi. Napierana z północnej strony przez oddział płk. Miezeńcowa wysłany ze Święcian, z południa przez wojsko kpt. Józefowicza z Oszmiany, postanawia wycofać się w wileńskie. Kierując się na płnc.-zach. i wzdłuż rzeki Wilji 6 czerwca staje u wsi Aleksa[2]). Ponieważ we wsi wiejskie ,,karauły" nie trzymały wart, w nocy przedostaje się Gustaw Czechowicz promem przez Wilję i ukrywa się w lasach dubnickich[2]). W ten sposób powiat święciański został opustoszony z powstańców. Swojew powiadomiony o każdym niemal ruchu oddziałów partyzanckich, wiedział o przedostaniu się Czechowicza w wileńskie, a mimo to nie zaprzestał wysyłania wojska w głąb powiatu.

Marszruty oddziałów rosyjskich szły w tym czasie w dwuch kierunkach: na zachód i połudn.-wschód.

---

[1]) Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 175. Wil. Komis. Sled. Nr. 130 f. 2 — 5 „Słowo" 1927 r. grudzień.

[2]) Na zachód od Michaliszek, pow. święciański.

[3]) Aud. sąd. Nr. 622 f. 21—22. Tamże Nr. 324 f. 8. Wil. Komis. Śledcz. Nr. 306 f. 116.

Zachodnia granica powiatu, lasy orniańskie, baranowskie i łabonarskie, będące schronieniem partyj Albertyńskiego, Kaspra i Dominika Maleckich, krążących po powiecie wiłkomierskim, zwracała baczną uwagę Swojewa. 18 czerwca sam Swojew z 5 rotami wojska, z eskadrą kawalerji i 30 kozakami, wyrusza w kierunku Baranowa. Poszukiwania jednak nie przyniosły żadnego rezultatu, a wojsko zmęczone marszem musiało z niczem wrócić do Święcian [1]).

Drugą niespokojną okolicą była południ.-wschodnia część powiatu. Krążący tam oddział Gustawa Czechowicza, zmieniając ciągle miejsca, ścigany, przedostaje się często poza powiat, by nagłym swoim powrotem nieustannie niepokoić władze rosyjskie, a wojsku nie dać chwili wypoczynku. Swojew, chociaż wiedział o przejściu Czechowicza w wileńskie nie mniej się obawiał, że lada dzień może wrócić do powiatu. To też południ.-wschodnie okolice w dalszym ciągu nie przestają być terenem najazdu wojska rosyjskiego. 12 czerwca wyrusza ze Święcian oddział złożony z dwuch rot lejb-gwardji grenadjerskiego pułku piechoty i 15 kozaków pod dowództwem płk. Rozłacza. Rozkaz nakazywał przemarsz przez Komaje, Kobylnik, Konstantynów, Michaliszki i Kiemieliszki. Wynik marszruty był tylko ten, że dowiedziano się, iż powstańcy po bitwie pod Iżą przeprawili się w pobliżu wsi Tupalszczyzna przez Wilję i przeszli do powiatu wileńskiego.

---

[1]) Sztab. Wil. Okr. Woj. dział. wojsk. Nr. 14 f. 39.

Kiedy kolumny wojska przeszukają powiat nie omijając po drodze żadnej wsi, powstańcy święciańscy walczą poza powiatem. Albertyński dostawszy się po bitwie łabonarskiej w wiłkomierskie, ścigany przez oddziały wojska wysyłane z Wiłkomierza i Wilna ukrywa się w lasach baranowskich. Przez koniec maja i czerwiec, zmieniając nieustannie miejsca, krąży wzdłuż zachodniej granicy powiatu święciańskiego. W końcu czerwca przedostaje się w wileńskie i zatrzymuje się w pobliżu Giedrojć. Tutaj jednak nie uszedł pogoni. 26 czerwca zostaie napadnięty przez 3 kompanje gwardji przybocznej Pawłowskiego pułku piechoty i 15 kozaków pod dowództwem płk. Timofiejewa. Albertyński mając zaledwie 50 ludzi, nie widział możności zwycięstwa, ale też wróg był tak blisko, że nie mógł się cofać. Nie pozostawało nic innego jak przyjąć walkę. Mimo przewagi sił przeciwnych, bój trwał 2 godziny. I byliby w trakcie walki szczęśliwie się wycofali, gdyby nie śmierć Albertyńskiego. Utrata wodza wprawiła w popłoch walczącą partję. 15 poległo, a ci co nie zdołali ujść trafili do niewoli. Śmierć Albertyńskiego była wielką stratą dla powstania na Wileńszczyźnie. Obeznany ze sposobami walki partyzanckiej był jednym z tych, którzy bez przerwy niepokoili władze rosyjskie, a zmuszając do ciągłego pościgu za sobą, zamęczał do upadłego żołnierzy nieprzyjacielkich. Bez wodza, rzuceni na pastwę losu rozbitkowie, nie znalazłszy w pobliżu żadnej partji, rozproszyli się i po długich

wędrówkach bądź dobrowolnie, lub też ujęci, trafiali do rąk wroga [1]).

Po klęsce pod Giedrojciami z większych partyj pozostały na Wileńszczyźnie: Wisłoucha licząca 200 ludzi i Gustawa Czechowicza—100 ludzi.

Gustaw Czechowicz od 8 do 22 czerwca przebywał w lasach dubnickich. Tutaj oddział swój podzielił na dwie części: tych, którzy pochodzili z powiatu wileńskiego odesłał do Wisłoucha, do powiatu trockiego, resztę t. j. około 40 pozostawił przy sobie. Ze zmniejszonym w ten sposób oddziałem, 22 czerwca opuszcza lasy dubnickie i kierując się na północ dochodzi do Wilji, gdzie koło wsi Aleksa przeprawia się przez rzekę i wkracza do powiatu święciańskiego. Niemal bez wypoczynku idąc wzdłuż lasów, tegoż jeszcze dnia zatrzymuje się między Łokcjanami a Damiszkami. Tutaj spotkali się powstańcy z prawdziwą sympatją ludności wiejskiej. Włościanie mimo gróźb i kar ze strony rządu rosyjskiego, zaopatrywali oddział nietylko w żywność lecz także donosili Czechowiczowi o najmniejszych ruchach wojska rosyjskiego [2]). Ale i Swojew wiedział już

---

[1]) Wil. Śled. Komis. Nr. 306 f. 53, 55, 58. Zieliński — str. 264.

Zieliński podaje ilość powstańców w walce pod Giedrojciami na 150 ludzi. Wydaje się to niemożliwem, gdyż Albertyński w święciańskiem miał 80 ludzi, a w czasie tułaczki napewno kilkunastu odpadło. Uczęstnik walki pod Giedrojciami, Mikołaj Grzybowski, podaje liczbę 50 ludzi.

[2]) Wil. Komis. Śledcz. Nr. 306 f. 1116. Aud. sąd. Nr. 622 f. 22. Święć. Woj. Nacz. Nr. 7, f. 15.

o przybyciu w te strony partji, nie wiedział tylko o miejscu, w którem zatrzymali się. 22 czerwca wyrusza ze Święcian rota wojska. Marszruta przebiegała przez: Strunojcie, Średnia, Świtaliszki, szajkuński las i zpowrotem przez Strunojcie do Święcian. Raport dowódcy oddziału głosił, że w całej okolicy panuje spokój i cisza[1]).

Nie zadowolił się tem Swojew i 24 czerwca o godz. 10 wieczór wysyła w tym samym kierunku płk. Miezeńcowa z rotą piechoty i 13 kozakami. Gdy Miezeńcow dotarł przez Łyntupy do Łokcjan, tam mimo przychylności okolicznych włościan do powstania, znaleźli się i tacy, którzy stanęli po stronie rządu najeźdźczego. Kilku chłopów zawiadomiło przechodzący oddział, że partja powstańcza obozuje na prawo od drogi Łokcjany—Sudziłka i że miejsce obozowania może dokładnie wskazać żyd Szmujło Rudnicki, dzierżawiący karczmę o 2 wiorsty od Łyntup. Według doniesień dostarczał on do obozu żywność i owies. Sprowadzony Rudnicki potwierdził wiadomości podane przez włościan i pod groźbą kary zgodził się doprowadzić do wskazanego miejsca. Z powodu jednak późnej pory zatrzymał się Miezeńcow na kilkugodzinny wypoczynek w Łokcjanach. Nazajutrz (25 czerwca) o godzie 5-tej rano stał już oddział gotowy do drogi. Po przejściu kilku wiorst zauważono z oddala obóz powstańczy, otoczony z jednej strony rzeczką Sudziłką, z drugiej wałem.

---

[3]) Święć. Woj. Nacz. N. 6. f. 60 a.

Dla łatwiejszego podejścia wydał Miezeńcow rozkaz rozsypania się w tyraljerkę.

Gustaw Czechowicz, nie spodziewając się tak szybkiego wykrycia był zaskoczony nagłem najściem. Moskale z okrzykiem „urra" rzucili się na obóz, ale powstańców już w nim nie było. Czechowicz widząc liczebną przewagę wroga, mimo dobrej pozycji wiedział, że nie może mieć najmniejszych szans zwycięstwa, to też nim nieprzyjaciel wpadł do obozu ukrył swój oddział w pobliskim lesie. Pozostawione w obozie 3 mapy kowieńskiej gubernji, odezwy Centralnego Komitetu, 3 pudy ołowiu i 1000 spłonek przeszły w ręce przeciwnika. Nie zadowoliło to jednak Miezeńcowa. Nakazuje poszukiwania za ukrytą partją. 4 wiorsty przebiegli żołnierze, ale ani powstańców, ani kierunku ich odwrotu nie wykryli [1]). Nie pozostawało więc nic innego Miezeńcowowi jak wrócić do Święcian.

Kierując się na wieś Średnie i Strunojcie, aresztował dzierżawcę folw. Dworczany, Andrzeja Jasiewicza podejrzanego o udział w powstaniu. Na pyta-

---

[1]) Sztab. Wil. Okr. Woj. wydź. wojsk. Nr. 14. f. 61 — 64 (Raport gen. mjr. Swojewa do Dowódcy 2 Dyw. Piech. z dnia 14/26 czerwca). Aud. sąd. Nr. 324 f. 8. Aud pol. Nr. 81. f. 8—9. (Raport płk. Miezeńcowa do gen. Swojewa dn. 14/26 czerwca) Zieliński — str. 284. Wileńkij Wiestnik Nr. 72 rok 1863.

Zieliński podaje jakoby Gustaw Czechowicz został rozbity pod Łokcjanami przez oddział Miezeńcowa. Uważam, że nie może być mowy w tym wypadku o rozbiciu, gdyż Czechowicz wycofał się z walki nie ponosząc najmniejszych strat w ludziach.

nie dokąd jeździł 24 czerwca przyznał się Jasiewicz, że udawał się przez Łokcjany i Sudziłkę do Strunojć celem spotkania się z Masłowskim. Wobec tego zostaje przywieziony do Święcian i wraz z Rudnickim osadzony w więzieniu.

Gustaw Czechowicz po wycofaniu się z walki, jeszcze przez dwa tygodnie krąży po południowo-wschodniej części powiatu w pobliżu Dąbrowszczyzny, Nieżeliszek i Głębokiego Ruczaju, gdzie 30 czerwca zatrzymał się dla wypoczynku. W początkach lipca kierując się na Barani Róg ukrywa się w lasach pustelnickich [1]). Nieustanna zmiana miejsc była powodem, że od dłuższego czasu nie otrzymywał już Czechowicz żadnych rozkazów ani wiadomości od Powiatowego Komitetu. W czasie pobytu w lasach pustelnickich wysyła więc gońca do Komaj, prosząc Tańskiego by przysłał mu jakieś wskazówki [2]).

Tymczasem w Święcianach zachodzą zmiany. Swojew rozkazem z dnia 9 lipca zostaje odwołany wraz z pułkiem do Petersburga, a na jego miejsce przyjeżdża gen.-mjr. Rejbnic, dowódca Lejb Gwardji Izmajłowskiego Pułku Piechoty. Wraz z nowym naczelnikiem wojennym przybyło do Święcian 6 rot piechoty [3]).

Zaledwie Rejbnic objął urzędowanie, a już raport za raportem oznajmiały o pojawieniu się pow-

---

[1]) Aud. sąd. Nr. 622 f. 71, 97. Święć. Woj. Nacz. Nr. 6, f. 6.

[2]) Aud. sąd. Nr. 622 f. 175.

[3]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 8. f. 1.

stańców w tej lub innej miejscowości. „Sprawnik" Święcian Szpejer, raportem z dnia 12 lipca zawiadamia Rejbnica o ukazaniu się powstańców w posiadłościach Czechowicza obok Świranek [1]). To znowóż 15-go lipca „pismowodziciel" Miedzińskij donosi o przebywaniu oddziału powstańczego niedaleko zaśc. Dawnieciszki, gdy jednocześnie mieli oni znajdować się koło Równopola [2]). Nie wiedział prawdopodobnie Rejbnic. że wszystkie doniesienia dotyczyły partji Gustawa Czechowicza, liczącej najwyżej 40 ludzi. Pozatem doniesienia te nie były nieraz tak ważne, za jakie uważała je władza rosyjska.

Zasadą Czechowicza było, po zatrzymaniu się w jakiejś wsi polecić gospodarzowi, by nazajutrz powiadomił najbliższy urząd policyjny o bytności jego w danej miejscowości. Postępowanie takie miało większe znaczenie niżby się wydawało. Czechowicz opuszczając wieś zazwyczaj udawał się wprost w przeciwnym kierunku, a doniesienie czynione władzom rosyjskim nie tylko myliły ślad za nim ściągając wojsko tam, gdzie go już nie było, lecz także chroniło mieszkańców danej miejscowości od kar i więzienia, gdyby się okazało, że sprzyjają powstaniu.

Tak też to było, gdy właściciel Dąbrowszczyzny, Jakób Zabłocki, 13 lipca zawiadamia Rejbnica o po-

---

[1]) Święc. Woj. Nacz. Nr. 6. f. 12.

[2]) Tamże Nr. 6. f. 23—24.

byciu powstańców w jego majątku. Podług opowiadań, za niespełnienie stawianych przez nich żądań, grozili zemstą i udali się na Świr [1]). Stąd to por. Klewiczal otrzymuje rozkaz 13 lipca wymarszu z 3 rotą na Łyntupy i Świr. Stąd to dzień przedtem o godz. 10-tej wieczór płk. Czebyszew z rotą piechoty i 5 kozakami oraz strażą ze staroobrzędowców wyrusza w kierunku na Łyntupy. Rozkaz nakazywał wziąć ze sobą chleb na 3 dni i zapas sucharów na 4 dni. Na wypadek walki, wojsko miało być jaknajlżej ubrane. Zabronił Rejbnic zabierać ze sobą plecaki, najwyżej można było przewiesić przez ramię chlebaki. Gdyby dowiedziano się o większej partji powstańczej, płk. Czebyszew miał natychmiast zawiadomić Rejbnica [2]).

Zaledwie zbliżono się do Świtajliszek, spotkano staroobrzędowców, którzy obznajmili, że oddział powstańczy obozuje w pobliżu ich wsi. Już w drodze Czebyszew był przezorny. Zabiera ze sobą rządcę z majątku Masłowskiego Strunojcie i żyda z karczmy, obawiając się by ci nie zawiadomili o ich zbliżaniu się. Poszukiwania na przestrzeni 16 wiorst dały tylko tyle, że dowiedziano się, iż oddział powstańczy liczy około 32 ludzi, są bardzo źle ubrani i utrzymują się tylko dzięki szlachcie i ziemianom [3]). Dalszy pochód oddziału Czebyszewa prowadził przez

---

[1]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 6. f. 6.

[2]) Tamże Nr. 6. f. 13.

[3]) Tamże Nr. 6. f. 26.

Stańczyki, Pustelnię, Konstantynowo, Barani Róg, Głęboki Ruczaj, Kobylnik, Mielniki i Baranówka. Robiono po drodze rewizje wskutek których aresztowano Selwestrowskiego, Czechowicza, Kublickiego i Kostrowickiego. Raportem swoim z dnia 16 lipca zawiadamia Czebyszew Rejbnica o zupełnym spokoju i porządku jaki zastał w okolicy, którą przeszedł [1]).

Napewno nie zastałby „porządku", gdyby powstańcy, jak mu doniesiono, nie mieli poparcia w okolicznej szlachcie i włościanach. Gdy Czebyszew krążył w pobliżu miejsca, gdzie obozowała partja, właściciel zaśc. Rudnia, Pietrusewicz, jeździł w ślad za nim i o każdym jego ruchu zawiadamiał Gustawa Czechowicza obozującego w lasach pustelnickich [2]). Możeby płk. Czebyszew i por. Kiewiczal dopięli celu, gdyby nie to, że Jakób Zabłocki uprzedził Czechowicza o ich zbliżaniu się i gdyby ten nie cofnął się na zaśc. Tołkuńce [3]).

Sytuacja jednak stawała się coraz gorsza. Utrzymanie się garstki powstańców w powiecie, zasypanym wojskiem rosyjskiem było już niemożliwe. Gustaw Czechowicz, czy to wobec wskazówek jakie otrzymał od Komitetu Powiatowego, czy też wskutek listu otrzymanego od obywatela pow. oszmiańskiego Michałowskiego, zawiadamiającego by

---

[1]) Świeć. Woj. Nacz. Nr. 6 f. 16.

[2]) Tamże Nr. 6. f. 27.

[3]) Aud. sąd. 622 f. 72.

szedł w oszmiańskie, gdzie czeka na niego partja Karola Jasiewicza, postanawia opuścić powiat. Przed wymarszem otrzymuje od Michałowskiego pieczęć z napisem „Wijenny Naczelnik I-go Oddziału", oraz dwa plany miasta Warszawy [1]).

Kierując się na południo-zachód, w nocy z 19 na 20 lipca przedostaje się do wsi Aleksa. Tutaj kilku partyzantów wskoczyło do znajdującej się przy brzegu Wilji łodzi i przepłynąwszy na drugi brzeg, wróciło promem po swych towarzyszy. Odjeżdżając oznajmili zdziwionym włościanom, że idą zdobywać Wilno [2]).

Tego już było Rejbnicowi zawiele. Postanowił chwycić się ostatecznych środków i uzbroić straż wiejską. 20 lipca wysyła do Kołtynian 25 karabinów i 1250 sztuk amunicji, transportem których miał się zająć oddział kpt. Donajrowa, zdążający na przegląd lasów łabonarskich. Nazajutrz wychodzą ze Święcian 2 kolumny wojska. Jedna pod dowództwem por. Klewiczala wyruszyła do Hoduciszek, druga z por. Tarasowym udała się na Łyntupy, Komaje i Świr. Oba oddziały miały zająć się dostarczeniem broni rozstawionym po drodze posterunkom wiejskim, ale tylko tym, o których są pewni, że nie oddadzą w ręce powstańców [3]). Por. Tarasow otrzymał rozkaz pozostanie z częścią oddziału

---

[1]) Aud. sąd. Nr. 622 f. 72, 75 i 267. Sztab. Wil. Okr. Woj. dz. osob. Nr. 593 f. 6.

[2]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 6. f. 77. Tamże Nr. 16. f. 1.

[3]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 6. f. 39—50.

w Łyntupach, aż do odwołania, część zaś miała dotrzeć do Komaj i połączyć się z oddziałem płk. Czebyszewa, który trasą przez folw. Mackiewicze, wieś Jankiszki, Gajlusze, Świrki i Boczkieniki miał wrócić do Święcian. Czebyszew, raportem z dnia 28 lipca, zawiadamia Rejbnica o zupełnym spokoju okolicy przez którą odbył przemarsz [1]). Zarządzenie Rejbnica nie były już potrzebne. Wymarsz Gustawa Czechowicza w wileńskie położył kres zbrojnemu powstaniu w powiecie święciańskim. Tylko od czasu do czasu gromadki tych, którzy wrócili po rozbiciu partji Albertyńskiego, Leona Czechowicza lub innych, pokazywały się w tej lub w innej stronie niepokojąc miejscowe władze i zmuszając wojsko rosyjskie do dalszych przeszukiwań terenu.

Taktykę kryjących się po lasach rozbitków zrozumiał gen.-gub. Murawjew. Wiedział on, że partje albo rozwiązują się albo dzielą się na małe grupki, mając za cel niepokojenie władzy rosyjskiej i męczenie wojska pościgami za sobą. W związku z tem 26-go lipca otrzymuje Rejbnic rozkaz niewysyłania w teren dużych oddziałów, gdyż wystarczą małe, złożone z żołnierzy ochotników i pod wodzą dzielnych oficerów [2]). Rejbnic nie podzielał jednak zdania swego przełożonego, nie wierzył w słabość sił powstańczych. W rozkazie do kpt. Arakina z dnia 28 lipca poleca wyruszyć z rotą piechoty i 15 koza-

[1]) Święc. Woj. Nacz. Nr. 6. f. 55.

[2]) Tamże Nr. 6. f. 67.

kami wzdłuż toru kolejowego w kierunku na: Podbrodzie, Kiemieliszki, Świranki, Kluszczany, szajkuński las i Strunojcie, zaznacza przytem, że w razie gdyby spotkano większy oddział powstańców należy zarządzić odwrót. Wynik marszruty, jak było zresztą do przewidzenia, był tylko ten, że dowiedziano sie iż powstańcy u wsi Aleksa przeprawili się na drugi brzeg Wilji i przeszli do powiatu wileńskiego[1]).

Gustaw Czechowicz, po opuszczeniu powiatu święciańskiego zatrzymał się w lasach dubnickich, gdzie napierany przez oddziały wojska rosyjskiego zmuszony był przez 10 dni do ukrywania się. W nocy z 29 na 30 lipca opuszcza Dubniki i przechodzi do powiatu oszmiańskiego. Między Krewo a Borunami spotkał Karola Jasiewicza, który z 80 ludźmi szedł na spotkanie partji święciańskiej. Połączone oddziały wróciły do lasów dubnickich i koło Kołodca rozłożyły swój obóz. Jeszcze raz koło Downaryszek przekracza Czechowicz Wilję i wraca do powiatu święciańskiego, jeszcze raz chce zobaczyć swe strony, chce pożegnać na długo, a może na zawsze. Jak stado żórawi przebiegają powstańcy święciańscy te miejsca, gdzie pozostawili swoich bliskich, by z bronią w ręku walczyć o swoją ziemię.

Niedługi to był pobyt, gdyż już po dwuch dniach wracają z powrotem by udać się na dalszą tułaczkę [2]).

---

[1]) Święc. Woj. Nacz. Nr. 6. f. 74, 77.

[2]) Aud. sąd. Nr. 324, f. 8. Tamże Nr. 622, f. 23. Sztab. Wil. Okr. Woj. wydz. osob. Nr. 598 f. 2. Tamże wydz. wojsk. Nr. 14. f. 262.

Zaledwie wrócono pod Dubniki, a już władze rosyjskie trafiły na ich ślad. 28 sierpnia zostają napadnięci przez 2 kompanje piechoty, 80 dragonów i 40 kozaków. Zimna krew partyzantów oraz waleczność dowodzącego tylną strażą, Karola Jasiewicza, pozwoliła wobec liczebnej przewagi wroga wycofać się w czasie walki i ujść pogoni. Straty jakie poniesiono były bardzo wielkie, ze względu, że wśród 3 zabitych zginął także Karol Jasiewicz. Rannych było 3-ch [1]).

Po bitwie pod Dubnikami przechodzi Gustaw Czechowicz do lasów ostrowieckich, powiatu oszmiańskiego. W początkach września powiadomiony o wykryciu Wydziału Wileńskiego, widząc bezcelowość dalszej tułaczki, postanawia rozwiązać oddział. Zawiadamia wobec tego partyzantów, że ci, którzy wrócą do powiatu, w razie dobrowolnego zgłoszenia się u władz rosyjskich, będą zabezpieczeni amnestją carską. Ci zaś, którzy nie chcą wracać mogą pozostać i z nim razem udadzą się do Królestwa. Takich, którzy opuścili partję by wrócić do powiatu, było tylko 5-ciu. Przez nich wysyła Czechowicz listy do rodziny, a sam ze zmniejszonym oddziałem do 35 ludzi postanowił przedrzeć się w augustowskie [2]). Przeprawa jednak nie była bardzo łatwa. Przecho-

---

[1]) Gustaw Czechowicz - Ostoja „Pamiętnik". Zieliński — 286. Aud. sąd. 325 f. 8. Wil. Śled. Komis. Nr. 306 f. 90.

Czechowicz w pamiętniku swym podaje mylnie datę bitwy dubnickiej na 30 sierpnia.

[2]) Aud. sąd. Nr. 622 f. 38—39, 73, 267.

dząc 15 września przez klewickie lasy, natknęli się na 2 roty wojska. Zmrok jaki panował pozwolił bez strat wycofać się i ukryć w lesie [1]). Uniknąwszy walki, zwraca się Czechowicz w kierunku zachodnim w stronę Rudnik. W pobliżu wsi Darguzy przedostaje się przez Mereczankę i ukrywa się w puszczy rudnickiej powiatu trockiego. Wieść o pojawieniu się powstańców w nocy z dnia 25 na 26 września szybko dotarła do kpt. Gorbakowa, stacjonującego z oddziałem w Rudnikach. 26 września wyrusza z Rudnik cała wyprawa. $1^1/_2$ roty piechoty i 40 kozaków pod dowództwem samego kpt. Gorbakowa przybywa do wsi Bogumiliszki. Tutaj oddział podzielił się, część poszła na Dawciuny, między rzeczki Wiśniczę a Solczę, część zaś na Rudnię, Kowiany i Gierwiszki. Nie dochodząc do błot koło Rudnik, ujrzał Gorbakow ślady, które za błotami jednak znikły. Gdy oddział zatrzymał się we wsi Darguzy, gdzie spędzał noc, dowiedziano się, że tędy przechodzili powstańcy. Gorbakow, spodziewając się, że powinni być w pobliżu, nazajutrz rano (29 września) wysłał kozaków na Madziuny, oddział por. Achmatowa na Mosty, sam zaś posuwał się wzdłuż rzeki Mereczanki. Ledwie uszedł 4 wiorsty trafił na ślady powstańców, a w pobliżu zauważył rozłożony obóz. Powstańcy w ostatniej chwili rzucili się do ucieczki, a niespodziewany atak był powodem, że 8 legło

---

[1]) Zieliński—str. 286. Wil. Śled. Komis. Nr. 306, f. 90.

i jeden dostał się do niewoli. Wśród pierwszych padł Żublewicz i Borysowicz [1])

Ledwie Czechowicz uniknął jednego niebezpieczeństwa, a już wpadł w drugie. Gdy tegoż dnia zatrzymał się we wsi Inklaryszki, powiadomiony już o tem kpt. Turchow, będący na posterunku w Rudziszkach, wyrusza na jego spotkanie. 29 września Gustaw Czechowicz ukryty w lesie ujrzał zbliżającego się nieprzyjaciela i natychmiast otworzył ogień. Torchow, z powodu zmroku i dobrej pozycji powstańców, nie mógł się zorjentować co do ich liczby i wstrzymał się z rozkazem ruszenia do ataku. Powstańcy ukryci w gąszczu otworzyli ogień zabijając żołnierza i raniąc podoficera. Teraz dopiero wojsko rzuciło się do lasu, w którym ukryty był oddział Czechowicza. W trakcie walki 8 dostało się do niewoli, reszta rozproszyła się po lesie [2]). Z kilkoma

---

[1]) Sztab. Wil. Okr. Woj. wydz. wojsk. Nr. 14. f. 164 — 5.

[2]) Sztab. Wil. Okr. Woj. wydz. wojsk. Nr. 14. f. 159—160 Miłowidow „Piereczeń bojewych stołknowienji..." str. 5. Gustaw Czechowicz - Ostoja „Pamiętnik".

Gustaw Czechowicz w pamiętniku swym podaje bitwę pod Rudnikami na dzień 19 października. Za nim też Zieliński (str. 286) i Grabiec (str. 193) powtarzają tę samą datę. Natomiast w źródłach archiwalnych żadnych śladów o tej bitwie nie znalazłam. Istnieje natomiast bitwa pod Inklaryczkami stoczona w dniu 29 września. Biorąc pod uwagę, że niemal wszystkie daty w „Pamiętniku" Czechowicza są mylnie podadane i to, że w końcu września Czechowicz już był w Augu-

zaledwie partyzantami przedostaje się Czechowicz do gub. Augustowskiej. I teraz jeszcze władze rosyjskie obawiały się Gustawa Czechowicza. 30 września rozeszła się wieść, że oddział jego podzielony na kilka części rozszedł się w augustowskiem. Tutaj jednak nie dał się Czechowicz pojmać i szczęśliwie przedostaje się do Królestwa [3]).

---

stowskiem (Limanowski — „Hist. powst. nar. pol." str. 391, Wileński Wremiennik 1915 r. str. 339), w dacie bitwy rudnickiej musiał się Czechowicz omylić, a błąd ten przyjął Zieliński i Grabiec.

[3]) O dalszym losie Czechowicza nie mam pewnych wiadomości. Prawdopodobnie przedostał się do Królestwa, a stamtąd zagranicę (wiadomość od rodziny).

Jan Obst we wspomnieniach swych p. t. „Z nad Wilji i Niemna" podaje wprost nieprawdopodobne fakty. Otóż według jego opowiadań miał Gustaw Czechowicz zginąć pod Iżą, a oddział pod wodzą niejakiegoś kadeta krążył po puszczy rudnickiej. Nareszcie ten sam Gustaw Czechowicz miał się znaleść w październiku w Królestwie (zupełnie słusznie), a także między Kownem i Kalwarją. Miał tam być również Leon Czechowicz (26 czerwca wzięty do niewoli). Opowiada wreszcie Obst nieprawdopodobne rzeczy, jak to, że pod Dębową Budą wszyscy wodzowie litewscy: Sendek, Lubicz, Gustaw Czechowicz - Ostoja, Mojżel, Leon Czechowicz i Czudnowski polegli w walce z wojskiem rosyjskiem (Przewodnik Nauk.-Liter. rok 1913 str. 651, 745, 833, 933).

ROZDZIAŁ III.

ODWET.

Stosunek włościan do powstania. Adres wiernopoddańczy. Losy: Jerzego Brynka, Jana Żarnowskiego, Apolinarego Tańskiego, Konstantego Masłowskiego, Edwarda Bortkiewicza i St. Bukowskiego. Zakończenie.

Wraz z upadkiem ruchu zbrojnego w powiecie święciańskim rozpoczęła się walka z duchem polskości. Mając tyle wojska, nie trudno było Murawjewowi pokonać kryjące się po lasach oddziały, ale dążył jednocześnie do zniszczenia wszystkiego co było na Litwie katolickie i polskie. Sami historycy rosyjscy przyznają, że Murawjew przyjechał na Litwę nie tylko po to, by zgnębić powstanie, lecz poto także, by zaprowadzić prawosławje, poto, by odebrać prawa duchowieństwu katolickiemu na korzyść duchowieństwa prawosławnego [1]). Cała nienawiść rządu rosyjskiego skierowana była przeciw szlachcie, obywatelom ziemskim i księżom, jako najbardziej „niebłagonadieżnym".

Odczytywane po wszystkich wsiach ogłoszenia

---

[1]) Miłowidow—„Zasługi gr. M. N. Murawjewa" str. 11--12.

Murawjewa, tłumaczyły chłopom niedorzeczność „buntu”, przedstawiały powstańców, jako wrogów ludu, wzywały do uspokojenia kraju i współdziałania z rządem, bo gdyby ktoś ważył się jeszcze podżegać do buntu on „z wojskiem i włościanami jest silny i niepokonany, — zgniecie wszystkich” [1]).

Opinja o chłopach litewskich, jako „wiernych swej przysiędze” i współdziałanie ich w zwalczaniu powstania, było jednem z tych kłamstw, które wymyślił Murawjew. Włościanin stał się wiernym dopiero po upadku powstania, wiernym go uczyniły zsyłki na Sybir, kontrybucje i kary za niewykonanie poleceń i ukrywanie powstańców. Nigdzie w powiecie święciańskim nie spotykamy masowego wystąpienia chłopów przeciw powstaniu, a takich, którzyby za pieniądze łapali powstańców nie było żadnego.

Zaprzeczeniem kłamstw Murawjewa, są liczne akta święciańskiej komisji śledczej oraz akta wileńskiego zarządu gubernjalnego, które mówią o licznych aresztowaniach włościan powracających z powstania, o wysyłaniu rodzin wiejskich na Sybir. Z gromady twereckiej i daugieliskiej wysłano do gubernji Samarskiej 40 osób [2]) z gromady hoduciskiej do gubernji Tomskiej 9 osób. Są to tylko wyjątki, ale i one dowodzą, że drogą prowadzącą na Sybir szła nietylko szlachta, duchowieństwo i młodzież szkol-

---

[1]) Wil. Zarz.-Gub. Nr. 244, f. 3—5.

[2]) Święc. Urz. Polic. Nr. 15, f. 18, 29—35.

na, szli tam i ci wieśniacy, którzy rozumiejąc ważność sprawy, nie dali się przekupić fałszywym obietnicom najeźdźców.

W początkach roku 1864 dochodzi do wiadomości wojennego naczelnika Branta [1]) że włościanie gromady talejskiej opowiadają, iż z wiosną 1864 r. mają przyjść wojska polskie i francuskie, a wtedy cała gromada talejska do nich się przyłączy. Wywiązała to żywą korespondencję między płk. Brantem a gubernatorem [2]). Czy obawa ta była uzasadniona trudno powiedzieć, dowodzi jednak, że władze rosyjskie nie były pewne przyjaznego usposobienia chłopa do rządu.

Są niestety także fakty, przemawiające jaskrawo przeciw uświadomieniu narodowemu ludu wiejskiego. Murawjew, biorąc włościan pod specjalną opiekę, chciał z nich zrobić narzędzie do tępienia szlachty polskiej. Dając oręż do rąk chłopa i prawo powiadamiania władzy o tych, których uważają „za nieprawomyślnych", płacąc za pojmanie powstańców, podnosi jego samopoczucie i czyni go nieraz próżnym i mściwym [3]). Istnieje kilka przykładów z których parę podam.

---

[1]) Rozkazem z dnia 21 września—3. X. 1863 r. gen. mjr. Rejbnic oddaje urząd Naczelnika Wojennego płk. Brautowi, dowódcy Nowotorskiego pułku piech. Rejbnic wraz z pułkiem wraca do Wilna (Święc. Woj. Nacz. Nr. 12, f. 37).

[2]) Święc. Woj. Nacz. Nr. 49, k. 13.

[3]) Gazeta Narodowa Nr. 121. (7. VII. 1863 r.) „Niedola Litwy i Rusi".

Konstanty Skirmunt zostaje oskarżony przez włościan gromady szemetowskiej o styczność z powstańcami. Uwięziony i wezwany przed komisję śledczą, tłumaczy się, że ukarani za samowolne rąbanie lasu mieli urazę do niego i teraz starają się go bezpodstawnie zaskarżyć [1]).

Podobny wypadek spotkał Edwarda Bortkiewicza, oskarżonego przez Antoniego Paukszte o należenie do partji powstańczej. Jak się okazało, Paukszta miał osobistą urazę do niego i teraz widząc nadarzającą się sposobność do zemsty, korzysta z przysługujących mu praw [2]).

Że byli też chłopi, którzy czy to dla zysków i korzyści, czy z obawy przed represjami, stali po stronie rządu, mówi zeznanie Leona Czechowicza. Skazany na śmierć za dobrowolny udział w powstaniu, z goryczą wyznaje, że zamiast wdzięczności od swego narodu, za życie składane w ofierze Ojczyźnie, musieli często ukrywać się od swoich, słysząc nieraz przekleństwa tych, w obronie których podnieśli oręż [3]).

Smutne to ale prawdziwe. Słysząc to Murawjew—mógł być dumnym ze swego dzieła, o ile nie zupełnie, to chociaż częściowo. Ale rozpoczętą pracę należało skończyć, należało dowieść Wszechwładnemu Monarsze, że kraj zaniemeński był i będzie nadal dzielnicą Rosji. Nie wystarczyło Murawjewowi,

[1]) Święc. Woj. Nacz. Nr. 15, f. 2—12.

[2]) Sztab. Wil. Okr. Woj. wydz. osob. Nr. 72. f. 22.

[3]) Tamże, Nr. 15 f. 83—4.

że dzień imienin cesarza obchodzono w całym kraju uroczyście, chociaż uroczystość ta przybrała charakter ponury i wymuszony. Sprawozdanie z tego dnia wysłane ze Święcian donosiło, że z udziału mieszkańców miasta w uroczystości imienin cesarza „widoczne jest uspokojenie kraju" [1]).

Nie wystarczyło to Murawjowowi i wpada na piekielny pomysł wysłania adresu hołdowniczego do cara. Adres ten, to moralne zgniecenie szlachty polskiej, to błaganie o przebaczenie i zaprzysiężenie uczuć wiernopoddańczych, to uznanie Litwy za jedną nierozdzielną całość z Rosją i wyrzeczenie się wszelkiego przymierza z Polską. Ciekawe jest zapatrywanie się Rosjan na sprawę adresu. Według nich ten kto nie podpisze, świadczy o „nieprawomyślności", kto podpisze, a okaże się nieprawomyślnym podwójnie poniesie winę, kto zaś podpisze, wstydząc się swego czynu, będzie starał się wciągnąć do tego innych. Taką była polityka Murawjewa i ta go nie zawiodła. Chociaż początkowo sprawa adresu posuwała się bardzo powoli, ogół jednak ugiął się i otwarcie nie odmówił podpisów [2]).

Dn. 12 września otrzymuje Rejbnic rozkaz tajny od Naczelnika Wojennego Gubernji Wileńskiej Paniutina, który nakazuje zebranie jaknajwiększej liczby podpisów z tem jednak, by sam Rejbnic jawnie w tem nie występował, a tylko „mo-

[1]) „Wileńskij Wiestnik" 1863 rok Nr. 101.

[2]) „Wileńskije oczerki"—Rusk. Star. 1863 r. t. 40 str. 393.

ralnie" wpłynął na szlachtę swego powiatu w okazaniu uczuć wiernopoddańczych dla cara. Jak wykazują jednak spisy wysłane ze Święcian do Wilna, liczba podpisów w powiecie święciańskim ograniczyła się do 85, gdy odmówiło 119 [1]).

Biorąc pod uwagę okoliczności i następstwa niepodpisania adresu, możemy stwierdzić, że szlachta powiatu święciańskiego, dała dowód narodowego uświadomienia, dała dowód carowi, że duma i poczucie narodowe nie ustąpią nawet wobec srogich represyj.

Nic też dziwnego, że święciańska komisja śledcza powołana specjalnie dla określenia winy i konfiskaty majątku podejrzanych o udział w powstaniu [2]) miała wiele do zrobienia. Wyroki za wyrokami głosiły wygnanie w dalekie gubernje Sybiru, coraz to inny majątek ulegał konfiskacie lub sekwestrowi. Wystarczającym dowodem będą sumy, jakie szlachta polska płaciła rządowi rosyjskiemu. Z 5% podatku zebrano z 244 majątków 25.594 rb., od lipca zaś do września z drobnych kar i kontrybucyj wzrosła dosyć pokaźna suma, bo aż 19,496 rb. 57½ kop. Natomiast szlachta nie podlegająca 10% podatkowi, musiała

---

[1]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 24, f. 1—10.

[2]) Tamże Nr. 13, f. 3, 5, 98. Ukazem z dnia 10 lipca (22. VII.) 1863 r. powołano do życia komisję śledczą w Święcianach przeznaczoną do rozpatrywania spraw osób zamieszanych w powstaniu. Zniesienie komisji nastąpiło 4/16 czerwca 1864 r.

wpłacić po 5 rubli, co wynosiło 1360 rb. zebranych z 271 osoby[1]).

Często się zdarzało, że czyjś pobyt w powiecie był niepożądany, to też pierwszym etapem wysyłano takich gremjalnie w głąb Rosji bez wyroków i sądów. Los ten spotkał Józefa Szyszko, Bolesława Manturewicza, oraz nauczycieli gimnazjum święciańskiego Ignacego Iwickiego i Ignacego Żylińskiego którzy jako osoby mogące przynieść „ujemne skutki", bez śledztwa i sądu zostali wysłani na Sybir[2]).

Podobny wypadek można także stwierdzić w wyroku Jerzego Brynka. Zesłany w 1831 roku do katorgi w Nerczynie przebył tam rok i 2 miesiące. Przeniesiony następnie na wolne osiedlenie, wskutek manifestu carskiego w roku 1858 wraca do Wilna. W czasie pobytu w Święcianach w 1861 roku pisze list do księdza Tyszkiewicza, który został zatrzymany przez władze rosyjskie. Jak się okazało, treść listu była iście rewolucyjna, gdyż między innemi pisze, że Litwę uważa za Polskę i że włościanie za uwłaszczenie powinni być wdzięczni nie carowi lecz szlachcie, gdyż tylko u Polaków może istnieć wolność, gdy w Rosji będzie zawsze panował despotyzm. Aresztowany i powołany przed komisję śledczą, zeznał, że w liście swym do przyjaciela dał tylko wyraz swym myślom i poglądom. Skazany na wygnanie w głąb Rosji, ze względu tylko

---

[1]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 53—54.

[2]) K. G. G, Wydz. pol. lit. Nr. 65, f. 7 i 15.

na podeszły wiek, wzamian za pisemne zobowiązanie nie należenia do tajnych organizacyj, zostaje pozostawiony w Święcianach. Gdy wybuchło powstanie Brynk już jako 61-letni starzec, jako „wredny dla kraju" i wywierający niepożądany wpływ na młodzież, zostaje skazany na przesiedlenie w gubernję Sybiru [1]).

Takie wypadki powtarzały się często, wystarczyło najmniejsze podejrzenie by narazić się na surowe kary. A cóż dopiero mówić o tych, co brali czynny udział stojąc na czele tajnej organizacji powstańczej w powiecie.

Pierwszym, który wpadł w ręce rosyjskie był Jan Żarnowski. W czasie pobytu partji Gustawa Czechowicza w lasach wiszniewskich, przyjeżdża Żarnowski 5 czerwca do Wiszniewa. Być może przywiózł tam rozkaz Wydziału Wileńskiego, by Czechowicz szedł w wilejskie, może też przywiózł pieniądze i pewne wskazówki na drogę. Po bitwie pod Lubką opuszcza Wiszniewo i udaje się do Świra. Gdy 7 czerwca wyjechał poza Świr natknął się na odział płk. Miezeńcowa, idący na przeszukiwanie lasów wiszniewskich, w których po bitwie ukrył się Gustaw Czechowicz. Ujrzawszy wojska rosyjskie zeskoczył Żarnowski z konia i rzucił się do pobliskiego lasu, chcąc prawdopodobnie w jakikikolwiekbądź sposób zawiadomić partję o zbliżającym się nieprzyjacielu. Ujęty jednak przez żołnierzy płk. Miezień-

---

[1]) Wil. Śledcz. Komis. Nr. 71.

cowa zostaje zpowrotem zawieziony do Wiszniewa. Rządca Sulistrowskiego, Kojrowicz, stwierdził w badaniu pobyt Żarnowskiego od 5 do 7 czerwca w Wiszniewie, lecz pod innem nazwiskiem. Woźnica natomiast zeznał, że Żarnowski często porozumiewał się z ks. Żukiem do czego i Żarnowski się przyznał. Podejrzenie władzy rosyjskiej na osobę Żarnowskiego trwało już od połowy maja. Gdy Albertyński organizował partje w lasach łabonarskich, Żarnowski i Masłowski przebywali w tym czasie u ks. Wolskiego w Łabonarach, o czem to doniósł Naczelnikowi Wojennemu kpt. Kożuchow. W żaden jednak sposób nie mógł Swojew trafić dotychczas na ślad Powiatowego Komitetu. Pobyt więc Żarnowskiego w Wiszniewie był wystarczającym dowodem na potwierdzenie dotychczasowych podejrzeń. Wraz z Żarnowskim aresztowano również ks. Żuka i odesłano pod eskortą do Święcian [1]), gdzie niemal bez śledztwa i wyroku skazani zostali wyrokiem sądu na wygnanie: Żarnowski do gub. Permskiej, a ks. Żuk do gub. Orjenburskiej [2]).

Aresztowanie Żarnowskiego nie naprowadziło na ślad Powiatowego Komitetu, to też prawie do końca 1863 r. pełnił on swoją powinność z największą regularnością, donosząc o wszystkiem, co się działo w powiecie wileńskiemu Wydziałowi, zasilając kasy oddziałów pieniędzmi zebranymi z po-

[1]) Sztab. Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 4, f. 206 — 207. Wil. Śled. Komis. Nr. 402.

[2]) K G. G. wydź. pol. Nr. 72, f. 56, 66.

datków, dostarczając żywność i zjawiając się zawsze tam, gdzie przebywały partje powstańcze. Z upadkiem powstania praca Powiatowego Komitetu jeszcze się wzmogła. Musiano myśleć o tych, którzy wracali z oddziałów, a także o tych, którzy ściągnąwszy na siebie podejrzenie władzy rosyjskiej musieli uciekać z kraju. Dopiero wykrycie Wydziału wileńskiego i zeznania szeregu aresztowanych, przyczyniły się do wykrycia cywilnej organizacji powiatu.

Drugim, który wpadł w ręce władzy rosyjskiej był Apolinary Tański. Podejrzany już przedtem o udział w powstaniu, dopiero po zeznaniu Konoplańskiego, płk. Brant wydaje rozkaz aresztowania. Wysłany w tym celu do Komaj ppor. Firsow nie zastał Tańskiego, to też po zrobieniu rewizji w mieszkaniu, udał się do Wiszniewa i w maj. Sulistrowskiego aresztował poszukiwanego [1]) Konoplański w zeznaniu z dnia 17 października podaje Tańskiego jako naczelnika powiatu święciańskiego, wydaje również, że Tański przyjeżdzał do niego we wrześniu 1863 r. z zawiadomieniem, że w święciańskiem partyj już niema, że w zbieraniu podatków nasuwa się cały szereg trudności, a kwoty dotąd zebrane poszły na cele oddziałów. Ostatnio zaś przyjeżdzał do niego po wskazówki, co robić z 5 ludźmi, którzy pozostali po rozwiązaniu się partjl [2]). Wobec tego

[1]) Święc. Woj. Nacz. Nr. 7, f. 323 (Raport ppor. Firsowa do płk. Branta z dnia 10/22 października 1863 r.).

[2]) Aud. pol. Nr 468, t. II. f. 245. K. G. G. wydz. polit. Nr. 12, f. 74—75.

Tański trzymany w więzieniu w Święcianach 25 października 1863 r. zostaje wysłany do Wilna. 27 października postawiono przed wileńską komisją śledczą Konoplańskiego i Tańskiego. Konoplański potwierdza swe poprzednie zeznania, gdy Tański nie przyznaje się do zarzutów, twierdząc, że tylko raz był u Konoplańskiego, jako obywatela, ale i wówczas nie zastał go w mieszkaniu. Zna go natomiast stąd, że widywał na sejmikach obywatelskich [1]). Ale śledztwo, jakie w tym czasie przeprowadzała komisja śledcza w Święcianach, czyniło coraz nowe wykrycia, obciążające Tańskiego. Już 25 października odsyłając go do Wilna płk. Brant załącza pismo, w którem prosi wileńską komisję śledczą, by zaraz po przesłuchaniu odesłano zpowrotem do Święcian dla dokończenia dochodzeń, gdyż jak się okazało z zeznań aresztowanych i z wyniku rewizji, Tański był skarbnikiem, „rewolucyjnego" Komitetu i zaopatrywał oddziały powstańcze w pieniądze. Poleca zarazem by w razie odsyłania do Święcian trzymano go pod silną eskortą [2]). Po konfrontacji z Konoplańskim odesłano Tańskiego do Święcian, gdzie staje wobec obciążających go zeznań włościanina Gila, oraz uczęstnika partji Gustawa Czechowicza, Adolfa Szrejdziera. Gil 8 listopada zeznaje przed komisją śledczą, że gdy oddział Czechowicza prze-

---

[1]) Aud. sąd. Nr. 622, f. 188 i 281. K. G. G. wydz. polit. Nr. 12, f. 97.

[2]) Aud. pol. Nr. 468, t. II, f. 322

bywał w okolicy Wiszniewa, Tański dostarczył do obozu 10 wołów. Adolf Szrejdzier obwinia go o należenie do tajnego komitetu i piastowanie funkcji skarbnika. Wezwany 2 listopada przed komisję śledczą zeznaniom tym Tański zaprzecza. Nie przyznaje się również do niczego powołany na śledztwo 3 i 4 listopada [1]).

Aresztowanie Szrejdziera i wydanie przez niego 30 osób biorących udział w powstaniu, pociągnęło ze sobą cały szereg aresztowań. Aresztowano księdza Mienickiego, proboszcza z Kobylnika, Jana Ćwirko, przy którym znaleziono list Gustawa Czechowicza do siostry, w którym zawiadamiał, że udaje się do gubernji Augustowskiej, a na wiosnę 1864 roku zamierza wrócić do powiatu święciańskiego [2]). Ten sam los spotkał Bernarda Naruszewicza, Anielę Sawicką, Ignacego Przyjemskiego i Jakóba Zabłockiego, wszystkich za pośredniczenie w korespondencji między Gustawem Czechowiczem a Tańskim. I gdy Szrejdzier zostaje zwolniony za poręczeniem „błagonadzieżnych" osób, ci wszyscy których wydał, opuszczają swoją ziemię, by udać się na dalekie wygnanie. Tański wyrokiem z dnia 31 października 1864 roku zostaje skazany na pobyt pod dozorem policji w gub. Pieńzieńskiej. Ksiądz Mienicki i Jakób Zabłocki udają się do gub. Tomskiej, Bernard Na-

---

[1]) Aud. sąd. Nr. 622, f. 175, 179, 183. Święć. Woj. Nacz. Nr. 7, f. 324, 326.

[2]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 7, f. 254 a.

ruszewicz i Jakób Chlewiński, do gub. Tobolskiej. Inni szli albo ich śladami, albo wcielani byli w szeregi wojska stacjonującego na Syberji jak: Ludwik Ćwirko, Wincenty Paszkiewicz, Ignacy Przyjemski, Szymon Rakowski i Józef Racewicz [1]).

Jak widzimy z powyższego święciańska komisja śledcza nie próżnowała. Z każdym dniem liczniejsze stawały się aresztowania, coraz liczniej wysyłano na Sybir.

Z początkiem roku 1864 już ostatni członek i prezes Komitetu Powiatowego, Konstanty Masłowski siedzi w cytadeli w Wilnie. Początkowo komisja śledcza nie miała jasnego pojęcia o stopniu jego winy, ale zaczęły napływać coraz bardziej obciążające zeznania aresztowanych, a zwłaszcza członków Wydziału wileńskiego, które powoli wyświetlały sprawę. Giedrojć w zeznaniach swych oświadczył, że Masłowski był powiatowym święciańskiego powiatu. Wiedząc o tem Masłowski wahał się czy ma się przyznać, czy nie, ale ze względu na to, że Giedrojć w następnem zeznaniu cofnął zarzut przynależności Masłowskiego do organizacji powstańczej, do końca śledztwa nie przyznał się do winy [2]). Ale w tym czasie gubernator Paniutin otrzymuje dwa listy, które czyniły przebieg sprawy dla Masłowskiego coraz bardziej niepomyślnym. Pierwszy, pisany przez Grzegorza Markowa donosi, że Masłowski

---

[1]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 7, f. 256—266.

[2]) K. G. G. wydz. polit. Nr. 12, f. ?88 Giejsztor „Pamiętniki" t. II, str. 173.

wraz z żoną i Czechowiczową po dziś dzień ukrywają resztki powstańców w swych majątkach, drugi bez podpisu autora, mówił o zaangażowaniu w skład Komitetu żyda Mejera Buczyńskiego, jako sekretarza za opłatą 100 rubli. Buczyński, jak głosi, list w obecności Masłowskiego i Kwinty, którzy najczęściej zjeżdżali się u niego, stawiał pieczęcie i podpisy na biletach dla tych, którzy ściągnąwszy na siebie podejrzenie władzy rosyjskiej musieli opuszczać powiat [1]). Pomimo to, że Masłowski i nadal nieprzyznawał się do stawianych mu zarzutów, pomimo, że pierwszy podpisał adres wiernopoddańczy do cara, po roku przeszło śledztwa, 27 października 1864 roku zostaje wraz z członkami wileńskiego Wydziału Giedrojciem i Jeleńskim oddany pod wojenny sąd polowy [2]). Nie pomogło podanie włościan z Cerkliszek, proszących o uwolnienie Masłowskiego na ich poręczenie [3]), wyrokiem sądu polowego zostaje skazany na wygnanie do Tobolska [4]). Z majątku, na który nałożono sekwestr, ściągnięto 6.000 rb. sr., jako karę za wpłacenie przez Masłowskiego do kasy powstańczej 2.000 rb. Ponieważ zaś wpłacił tylko 3.051 rb. 58 kp. resztę pokryto ze sprzedaży mebli i innych ruchomości z majątku Strunojcie [5]).

---

[1]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 7, f. 389—390.

[2]) K. G. G. wydz. polit. Nr. 12, f. 250.

[3]) Tamże Nr. 12, f. 228.

[4]) Gejsztor „Pamiętniki" str. 308 (Przypisy).

[5]) K. G. G. wydz. polit. Nr. 12, f. 267 i 268. Święć. Woj. Nacz. Nr. 55.

Losy członków Powiatowego Komitetu dzielili ci wszyscy, którzy brali jakikolwiekbądź udział w powstaniu. Mknęły kibitki w śnieżną dal Sybiru, przecinając drogę powrotu tym, którzy krwią własną, własnem cierpieniem chcieli okupić wolność swojej Ojczyzny.

To co zrobili, było i tak ponad ich siły. Trudno przytoczyć wszystkie dowody męstwa i poświęcenia. Wśród ciągłych prześladowań, konfiskat majątków, wśród masowych zsyłek na Sybir I trudów partyzantki, powstanie w powiecie święciańskim wybuchło najwcześniej na terenie całej Wileńszczyzny i skończyło się jednem z ostatnich. Będąc zapleczem walczącej w Królestwie armji rosyjskiej, obawiającej się nieustannie odcięcia od Rosji, powiat święciański miał do spełnienia bardzo ważne zadanie strategiczne. Tędy przechodziły dwie drogi transportowe z Dynaburga do Wilna [1]), którędy szły posiłki i transporty z twierdzy dynaburskiej i stolicy carów, tędy też przechodziła najkrótsza linja kolejowa z Petersburga przez Dynaburg do Wilna i dalej do Warszawy, uważana przez rząd rosyjski za jedną z najważniejszych dróg żelaznych. Stąd tak wielki niepokój ogarniał władzę rosyjską na wieść o każdem pojawieniu się powstańców w pobliżu toru kolejowego, stąd te ciągłe rozkazy, nakazujące

---

[1]) Pierwsza droga transportowa szła przez Podbrodzie, Małe Mieżany i Kołtyniany, druga przez Święciany i Daugieliszki (Korewo Wileńskaja Gubernja" str. 161).

strzeżenie drogi, stąd wreszcie wielkie wysiłki Rosjan w kierunku zgniecenia powstania i tłumne nasyłanie na teren powiatu święciańskiego uniemożliwiające wojsk skoncentrowanie oddziałów powstańczych. Była nawet chwila, że Murawjew tracił nadzieję dalszego korzystania z drogi prowadzącej przez Święciany i nakazał kierowanie transportów z Dynaburga przez Prusy.

I wtedy nawet kiedy powstanie upadło, a powiat tak jak cała Litwa, uginał się bod represjami Murawjewa, rząd rosyjski wierzył jeszcze w możliwość ponownego „buntu". List Gustawa Czechowicza, w którym zawiadamiał rodzinę o swoim powrocie na wiosnę 1864 r., oraz pogłoski krążące wśród włościan o przyjściu wojsk polskich i francuskich, przez długi jeszcze czas niepokoiły władze rosyjskie. Dla całkowitego utrzymania porządku i bezpieczeństwa, rozkaz z dnia 22 marca 1864 r. nakazywał podzielić powiat na drobne rejony, te zaś obsadzić oddziałami z wojska, które miały za cel ciągłemi marszrutami paraliżować wszelkie objawy ruchu powstańczego. Dla łatwiejszego wywiadu i orjentacji w terenie przydzielono do tych oddziałów straże ze staroobrzędowców. Ze względów taktycznych miejscowości zalesione obsadzano piechotą, w terenach zaś otwartych umieszczano kawalerję [1]). Stan taki trwał prawie do końca 1864 r. i jest

[1]) Święć. Woj. Nacz. Nr. 51, f. 1 — 5.

najlepszym dowodem obaw, jakie Rosjanie żywili w stosunku do powiatu.

I tak z jednej strony przez swe położenie geograficzne, z drugiej przez czynny udział w ruchu zbrojnym nie tylko szlachty lecz i ludu wiejskiego, powiat święciański odegrał jedną z wybitniejszych ról w powstaniu 1863 roku na Litwie. Prócz miejscowej partji Gustawa Czechowicza, który z całą znajomością walki partyzanckiej od początku do końca powstania już samym swojem ukazaniem się w tej lub innej miejscowości przerażał władze nie tylko miejscowe ale i gubernjalne, walczyły tutaj partje z sąsiednich powiatów. Gęste lasy zachodniej granicy powiatu dawały schronienie oddziałom Kaspra i Dominika Maleckich, tutaj tworzyli partje Albertyński i Wisłouch, tutaj wreszcie ściągnął oddział wileński Leon Czechowicz. Już sam teren powiatu święciańskiego ze względu na swe duże zalesienie nadawał się do prowadzenia walki partyzanckiej. W kraju zasypanym później wojskiem rosyjskiem, armja regularna tworzyć się nie mogła, gdyż nietylko nie było gdzie formować, ale brakowało także dostatecznej ilości broni, a nagły wybuch powstania przyczynił się do tego, że nie poczyniono początkowo należytych przygotowań. To też powstanie 1863 roku przyjęło od samego początku charakter walki partyzanckiej, a ta do zwycięstwa doprowadzić nie mogła, przyczyniła się natomiast do przedłużenia ruchu zbrojnego. Taktyką kryjących się po lasach oddziałów było: zmieniając stale miejsca ukazywać się

tam, gdzie ich najmniej się spodziewano przez to niepokoić nieustannie nieprzyjaciela, a ciągłemi pościgami za sobą, niszczyć, osłabiać i do upadłego zamęczać wojsko rosyjskie [1]).

A zadanie było trudne zwłaszcza przy upadku ruchu powstańczego. Oto jak charakteryzuje stan partyzantów „Niepodległość" z dnia 28 sierpnia: „los oddziałów wzbudza podziwienie i litość. Po całych tygodniach żołnierz nie miewa posilnego jadła, nie miewa dachu pod którymby mógł spocząć..." [2]). Znużeni długiemi marszrutami i głodni, jak pisze w swym „Pamiętniku" Gustaw Czechowicz, jednak silni duchem w liczbie 36 uderzają na dwie kompanje piechoty nieprzyjacielskiej woląc śmierć niż niewolę.

Zadanie swe powstańcy święciańscy spełnili całkowicie i słusznie im się należy miejsce w wielkim dziele jaki dokonał naród polski w 1863 roku.

---

1) Giller „Polska w walce" t. I. Limanowski—str. 306.

2) Limanowski — str. 391.

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE.

Archiwum Murawjowskie w Wilnie.

Święciany Wojenny Naczelnik. (Święc. Woj. Nacz.) Rok 1863. Nr. Nr. 1—22. 24—23. 35—45. 46. 48. 49. 51. 53. 54. 55.

Święciany Sprawnik Policyjny. (Święc. Spraw. polic.) Rok 1863. Nr. Nr. 1—2.

Święciany Urząd Policyjny (Święc. Urząd Policyjny) Rok 1863. Nr. Nr. 7. 9. 11. 12. 15.

Kancelarja Wileńskiego Gen. Gubernatora (K. G. G.) Wydział Polityczny. Rok 1863. Nr. Nr. 12. 65. 72. 73.

Sztab Wileńskiego Okręgu Wojennego. (Sztab Wil. Okr. Woj.) Wydział Osobowy. Rok 1863. Nr. Nr. 15. 45. 75. 153. 175. 198. 206. 208. 228—230. 409. 562. 580. 593. 626. 638. 682. 701.

Wydział Linjowy. Rok 1863. Nr. Nr. 2. 4. 14. 18.

Wileńska Komisja Śledcza. (Wil. Komis. Śled.) Rok 1863. Nr. Nr. 9. 13. 17. 22. 53. 55. 71. 125. 130. 231. 304. 306. 715. 743. 755. 759. 875. Rok 1864. Nr. Nr. 915. 976. 980.

Audytorjat Polowy. (Aud. Pol.) Rok 1863. Nr. Nr. 81. 105. 468. t. I—II.

Audytorjat Sądowy. (Aud. Sąd.) Rok 1864. Nr. Nr. 242. 324. 447. 662. 805. 930. 940. 989. 1047. 1215. Rok 1865. 128. t. I—II.

Wileński Zarząd Gubernjalny. (Wil. Zarz. Gub.) Rok 1863. Nr. Nr. 215. 244. 313. 323. 413. 426. 461. 554. Rok 1864. Nr. Nr. 684. 715. 721. 798. 826. 851.

Wileński Ordonans-hause i Komendantura. Rok 1863. Nr. Nr. 3. 9.

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE.

Bibljoteka Wojskowa w Warszawie.

Gustaw Czechowicz—Ostoja „Pamiętnik" 1329/1863 r.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE.

1) Bieleckij A. „Sbornik dokumientow gr. M. N. Murawjewa* Wilno 1907 r.

2) Berg M. „Zapiski o powstaniu polskiem r. 1863" — 4 t. I—II. Kraków 1864 r.

3) Cyłow N. „Sbornik rasporażenij grafa Michała Nikołajewicza Murawjewa po uśmierenji polskago miatieża w siewierozapadnych gubiernjach". Wilno 1866 r.

4) Cyłow M. „Zigizmund Sierakowskij i jego kaźń s predszestwowawszymi polskimi manifiestacjami w Wilnie w 1861—1863 g" Wilno 1867 r.

5) Czernik W. „Pamiętniki weterana 1864 r." Wilno 1914 r.

6) Gazeta Narodowa Nr. 121 (7/VII. 1863) „Niedola Litwy i Rusi".

7) Giejsztor J. „Pamiętniki" t. I—II. Wilno 1921 r.

8) Giller A. „Historja powstania narodu polskiego w 1861—1864 r." t. I—II. Paryż 1867 r.

9) Giller A. „Polska w walce". t. I — II. Kraków 1878 r.

10) Janowski J. K. „Pamiętniki o powstaniu styczniowem" Lwów 1923 r.

11) Kowalewski E. „Wspomnienia z przeszłości", Wilno 1907 r.

12) Kowalewska Z. „Ze wspomnień". Wilno 1912 r.

13) Korniłow J. P. „Wspominanja o polskom miatieże 1863 g. w siewierozapadnym kraju". Petersburg 1900 r.

14) Korewo A. „Wileńskaja gubiernja". Petersburg 1861 r.

15) Litwin (Giejsztorn) „Litwa przed rokiem 1863". Wydawnictwo Materjałów t. I. str. 101—140.

16) Murawjew M. M. „Pamiętniki z 1863—1865 r.". tłum. przez J. Cz... Kraków 1899 r.

17) Obst J. „Z nad Wilji i Niemna". Przewodnik naukowo-literacki. 1913 r. str. 651, 745, 833, 933.

18) Okulicz St. „Bitwa pod Madejkami". Goniec Wileński Nr. 9 r. 1909.

19) Murawjew M. M. „Zapiski ob uprawleniu siewierozapadnym krajem i ob uśmiereniu w niem miatieża 1864 i 1865 g. (Ruskaja Starina 1882—3).

20) Wspomnienia z przeszłości. „Słowo" 1927 r. grudzień.

21) Wiadomości z pola bitwy. Nr. 4. (24 luty 1863 r.).

22) Wiadomości z pola bitwy. Nr. 12. (5 czerwca 1863 r.).

24) Wileńskij wiestnik 1862 r. Nr. Nr. 85, 77, 90.

24) Wileńskij wiestnik 1863 r. Nr. Nr. 10, 11, 45, 50, 52, 54' 63, 72, 82, 86, 87, 101, 108, 126.

25) Wileńskije oczerki. 1863 — 1865 g. (I wspominaji oczewidca"—Ruskaja Starina 1883 g. t. 40 str. 181—200).

26) Zaleski B. Wojenny Naczelnik 2-ch powiatów na Litwie" (Rocznik Tow. Hist. — lit. w Paryżu r. 1869 str. 202—224).

27) Zaleski B. „Kilka słów".

28) Źródła archiwalne. „Rok 1863. Wyroki śmierci". Wilno 1923.

OPRACOWANIA.

1) Batiuszkow P. N. „Białorusja i Litwa". Petersburg 1890 r.

2) Bieleckij A. „Kratkij istoryczyskij obzor dziejatielności uprawlenja Wileńskago Uczebnago Okruga z 1803 po 1869". Wilno 1903 r.

3) Briancew P. „Polskij miatież 1863 g." Soczynienje. Wilno 1892 r.

4) Dubiecki M. „Echa z powstania styczniowego". Zamość 1922 r.

5) Gawlik M. „O powstaniu styczniowem 1863 m.". Warszawa 1922 r.

6) Grabiec J. „Powstanie styczniowe. 1863 — 1864 r.". Warszawa 1914 r.

7) Grabiec J. „W pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego". Rok 1863. Poznań 1913 r.

8) Kolumna Z. „Pamiątki dla rodzin polskich". Kraków 1919 r.

9) Limanowski B. „Historja powstania narodu polskiego 1863—1864 r." Wydanie 2-gie. Lwów 1909 r.

10) Maliszewski E. „Polacy i polskość na Litwie i Rusi". Warszawa 1914 r.

11) Miłowidow A. J. „Uczastje młodieży siewiero-zapadnego kraju w miatieże 1863 g." Wilno 1904 r.

12) Miłowidow A. J. „Piereczeń bojewych stołknowienji ruskich wojsk s polskimi powstańcami. 1863—1864 g. siewiero-zapadnago kraja“. Wilno 1915 r.

13) Piłsudski J. „Rok 1863“ Warszawa 1924 r.

14) Piłsudski J. „Wpływ Wschodu i Zachodu na Polskę w epoce 1863 roku“. „Pisma—Mowy—Rozkazy“ t. VIII. str. 85—138. Warszawa 1933 r.

15) Piłsudski J. „22 stycznia 1863 r.“ Poznań 1920 r.

16) Przyborowski W. „Dzieje 1863 r.“ t. I — IV. Kraków 1919 r.

17) Przyborowski W. „Ostatnie chwile powstania styczniowego“. Na podstawie autentycznych źródeł opowiedział Z.L.S. t. III—IV. Poznań 1888 r.

18) Przyborowski W. „Historja 2-ch lat. 1861—1862 r.“. t. I—V. Kraków 1892 r.

19) W czternastą rocznicę powstania styczniowego. Lwów 1903 r.

20) Wasilewski S. Kresy wschodnie. 1912 r.

21) Zieliński St. „Bitwy i potyczki 1863—1864“. — Rapperswil 1913 r.

ALFABETYCZNY SKOROWIDZ NAZWISK.

ALFABETYCZNY SKOROWIDZ MIEJSCOWOŚCI.

WYKAZ ALFABETYCZNY OSÓB BIORĄCYCH UDZIAŁ W POWSTANIU W POWIECIE ŚWIĘCIAŃSKIM[1]).

Nazwisko i imię	Przynależność stanowa	Skąd pochodzi	Źródła
Albertyński	—	—	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 306
Andruszkiewicz Władysław	—	—	Aud. sąd. Nr. 989
Antonowicz Adam	włośc.	gromada Duksztańska	Wil. Zarz. Gub. Nr. 323
Azarewicz Jan	„	wieś Dzieszkowszczyzna	„ „ „ „ 244
Barancewicz Jan	urzędnik	Święciany	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Bejnarowicz Wincenty	—	maj. Guciany	Wil. Śledcz. Kom. Nr. 759
Bielikowicz Władysław	uczeń	m. Rekście	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Bielikowicz Jan	obyw.	„	Wil. Śledcz. Kom. Nr. 130 Święc. Woj. Nacz. Nr. 2
Bielikowicz Kazimierz	„	„	„ „ „ „ 2
Bielinis Augustyn	włośc.	wieś Dzieżkowszczyzna	Wil. Zarz. Gub. Nr. 244
Bogdanowicz Adolf	urzędnik	folw. Ratki	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Bokszański Juljan	obyw.	Wasilewszczyzna	Wil. Śledcz. Kom. Nr. 752
Bolukiewicz Aleksander	szlachcic	święciańskie	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Bolukiewicz Bolesław	„	„	„ „ „ „ 7
Bolukiewicz Ignacy	„	„	„ „ „ „ 7
Bolukiewicz Kajetan	„	„	Wil. Zarz. Gub. Nr. 426
Bortkiewicz Edward	obyw.	maj. Gasperyszki	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72 Wil. Śledcz. Komis. Nr. 130 Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 75 Święc. Woj. Nacz. Nr. 2
Buchowiecki	—	—	Limanowski, str. 308 Zieliński, str. 277—8

Bukowski Fortunat	obyw.	„ Zdaniszki	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 1236
Bukowski Franciszek	„	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Bukowski Justyn	—	zaśc. Szakali	„ „ „ „ 7
Bukowski Justyn	włośc.	Daugieliszki	Wil. Zarz. Gub. Nr. 715
Bukowski Ignacy	obyw.	maj. Dzieguciszki	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759
Bukowski Stanisław	urzędnik	„ „	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
			Aud. sąd. Nr. 324
Bukowski Kazimierz	obyw.	maj. Bogdaniszki	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759
Bukowski Konstanty	włośc.	—	„ „ „ „ 759
Bratkowski Franciszek	leśniczy	maj. Albinowo	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Brink Jerzy	urzędnik	Święciany	K. G. G. „ „ „ 72
			Wil. Komis. Śledcz. Nr. 71
Brzozowski Tomasz	obyw.	maj. Wasiliszki	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Cedrowski Henryk	„	„ Rybczany	Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 14
Chlewiński Andrzej	leśniczy	wieś Darani	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Chodźko Tyberjusz	obyw.	m. Dziewiętnie	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Chomski Kasper	„	m. Oczkowicze	Święc. Urz. Polic. Nr. 1
Czarnowski Juljan	„	m. Malwinowo	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
			Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Czarnowski Fortunat	uczeń	„	„ „ „ „ 7
Czechowicz Andrzej	„	maj. Paulinowo	Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 17
		Raczkowszczyzna	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Czechowicz Gustaw	oficer	„	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
			Aud. sąd. Nr. 622, 324
			Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 14
			„ „ „ „ wydz. osob. Nr. 593
			Wil. Komis. Śledcz. Nr. 759
			„ „ „ „ 775

[1]) **Wykaz niniejszy skompletowałam** ze wszystkich narazie dostępnych materjałów archiwalnych. Jest on niekompletny, gdyż zawiera przeważnie tych, którzy zostali pochwyceni przez władze rosyjskie, lub **też** po rozwiązaniu partyj zgłaszali się sami do Naczelnika Wojennego. **W aktach występują** jako przestępcy polityczni. Oddzielnego spisu powstańców powiatu święciańskiego nie znalazłam i prawdopodobnie taki nie istnieje.

Nazwisko i imię	Przynależność stanowa	Skąd pochodzi	Źródła
Czechowicz Leon	„	maj. Paulinowo	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72 Sztab Wil Okr. Woj. wydz. osob Nr. 15 Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 14
Czechowicz Maurycy	obyw.	Nowiliszki	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72 Wil. Śledcz. Komis. Nr. 306
Czechowicz Tytus	uczeń	maj. Paulinowo	„ „ „ „ 306
Czechowicz Zygmunt	obyw.	„ Kraszona	„ „ „ „ 759 Aud. Pol. Nr. 468, t. I
Ćwirko Jan	—	zaśc. Poziumkowo	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Ćwirko Ludwik	urzędnik	Święciany	Wil. Zarz. Gub. Nr. 461 Święc. Woj. Nacz. Nr. 13 „ „ „ „ 7
Dasiewicz Kazimierz	włośc.	gromada Duksztańska	Wil. Zarz. Gub. Nr. 323
Daszkiewlcz Zyfiryn	—	—	„ „ „ „ 413
Downarowicz	szlachcic	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Dogiel	naucz.	Wilno	Sztab Wil. Okr. Woj. wydz. osob. Nr. 15
Fiedorowicz Jan	mieszcz.	Święciany	Święc. Urz. Polic. Nr. 12
Gajdamowicz Józef	„	Hoduciszki	„ Woj. Nacz. Nr. 7
Gakuć Jan	włośc.	grom. Wojstomska	„ Urz. Polic. Nr. 12
Garło Andrzej	„	wieś Suczynięta(?)	„ „ „ „ 15
Gilis Adam	„	„ Dzieżkowszczyzna	Wil. Zarz. Gub. Nr. 244
Gilis Wincenty		wieś Szulczy	„ „ „ „ 244
Giedrojć Antoni	ksiądz	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Giedrojć-Juraho Cyprjan	student	folw. Szatowszczyzna	Aud. sąd. Nr. 805
Giedrojć Ignacy	szlachcic	—	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759 Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Giedrojć Kazimierz	„	—	„ „ „ „ 7

Giejbowicz Stanisław	uczeń	Wilno	Sztab Wil, Okr. Woj. dział osob. Nr. 15
Girewski Jan	—	—	Sztab Wil. Okr. Woj. dział osob. Nr. 15
Głębocki Władysław	—	—	Sztab Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 14
Godlewski Juljan	włośc.	wieć Orańce	Sztab Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 14
Gołownia Kajetan	jednodworz.	Rudomiany	K. G. G. wydz pol. Nr. 72
Gorski Jan	—	maj. Polesie	Aud. sąd. Nr. 805 Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Graużylis Kazimierz	włośc.	wieś Widziuny	„ „ „ „ 7 Święc. Urz. Polic. Nr. 15
Greśko Mikołaj	„	gromada Komajska	Sztab Wil. Okr. Woj. wydz. linj. Nr. 14
Grygorowicz Marcin	szlachcic	—	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759 Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Grużewski Piotr	urzędnik	—	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Grzyb Józef	włośc.	wieś Suczynięta	Święc. Urz. Polic. Nr. 15
Hajdamowicz Djonizy	jednodworz.	—	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759 Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Hajdamowicz Józef	„	—	Wil. Komis. Śledcz. Nr. 759
Iwicki Ignacy	naucz.	Święciany	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Jackowski Konstanty	uczeń	—	K. G. G. „ „ „ 72
Jakubiński Jan	obyw.	maj. Szpaki	K. G. G. „ „ „ 72
Jakuć Antoni	włośc.	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Jawszyc Józef	ksiądz	Łyntupy	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Jelski Antoni	urzędnik	Święciany	K. G. G. „ „ „ 72 Aud. pol. Nr. 105
Juchna Jan	włośc.	grom. Hoduciska	Święc. Urz. Polic. Nr. 15
Juchniewicz Franciszek	„	folw. Kryścinopol	Wil. Zarz. Gub. Nr. 313 Święc. Nacz. Woj. Nr. 7
Juchniewicz Kazimierz	obyw.	—	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Juchniewicz Karol	„	—	K. G. G. „ „ „ 72
Juchniewicz Wincenty	„	—	K. G. G. „ „ „ 72

Nazwisko i imię	Przynależność stanowa	Skąd pochodzi	Źródła
Jurewicz Michał	"	maj. Poszumień	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 55 Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Jurewicz Antoni	włośc.	Hoduciszki	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 976
Jurgielewicz	urzędnik	Święciany	" " " " 759
Juryło Wiktor	obyw.	–	K. G. G. wydz. pol. Nr. 72
Kac Jan	jednodworz.	folw. Tołkuńce	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759
Kamieniecki Adam	obyw.	—	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Kłosiński Wincenty	"	—	K. G. G. " " " 72
Kniaziewicz Kornel	"	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Kontkowski Teodor vel Kątkowski	student	maj. Serenczany	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759 Święc. Urz. Polic. Nr. 12 " Woj. Nacz. Nr. 13 " " " " 6
Kojrowicz Kazimierz	obyw.	—	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Kołyszko Adam	robotnik	Święciany	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 775
Kononowicz Antoni	urzędnik	Niestaniszki	Święc. Woj. Nacz. Nr. 18
Kononowicz Szymon	—	—	" " " " 18
Kostrowicki Adam	urzędnik	Święciany	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Kowzan Stanisław	szlachcic	zaśc. Sokołowo	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Kozłowski Apolinary	—	pow. Wileński	Sztab Wil. Okr. Woj. dział osob. Nr. 15
Kozłowski Gustaw	obyw.	maj. Hipolitowo	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759
Kożuchowski	włośc.	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Krasowski Leon	obyw.	folw. Podziutki	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Kuczewski	—	—	Aud. Sąd. Nr. 1047
Kulczycki Leopold	szlachcic	Wilno	Sztab Wil. Okr. Woj. dział osob. Nr. 15
Kulesza Józef	"	—	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Kulikowski Jan	jednodworz.	—	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759
Kuliszew	włośc.	Szemetowszczyzna	" " " " 759
Kułakowski Wilhelm	"	wieś Ławmaki	Wil. Zarz. Gub. Nr. 244

Kurmal Władysław	mieszcz.	Hoduciszki	Sztab Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 14
Kurzątkowski Aleksander	—	—	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Łaszczyński	szlachcic	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Łaniewski Józef	włośc.	wieś Barcele	„ „ „ „ 6
Ławrynowicz Józef	szlachcic	Wilno	Sztab Wil. Okr. Woj. dział osob. Nr. 15
Łotoczko Emeryk	uczeń	Malary	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759 Święc. Urz. Polic. Nr. 12
Łukasz	włośc.	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Łukaszewicz Wincenty	obyw.	—	„ „ „ „ 7
Makarow	naucz.	Święciany	Aud. pol. Nr. 105 Wil. Śledcz. Komis. Nr. 17
Manturewicz Bolesław	urzędnik	„	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72 K. G. G. „ „ „ 65
Manturewicz Suryn	„	„	Święc. Śledcz. Komis. Nr. 34 Aud. pol. Nr. 105
Marcinowski Józef	obyw.	maj. Sory	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Markowski Kazimierz	włośc.	Niestaniszki	Wil. Zarz. Gub. Nr. 888
Masłowski Joachim-Konstanty	obyw.	Strunojcie	K. G. G. wydz. polit. Nr. 12
Mazurkiewicz Ignacy	włośc.	grom. Kokuciska	Święc. Urz. Polic. Nr. 11
Mienicki Ludwik	ksiądz	Kobylnik	„ Woj. Nacz. Nr. 7 Wil. Zarz. Gub. Nr. 826 Aud. Sąd. Nr. 622
Miller Klementyn	„	Żeladź	K. G. G. wydź. polit. Nr. 72 Aud. pol. Nr. 81
Miłaczewski Paweł	obyw.	maj. Żodziszki	Sztab Wil. Okr. Woj. wydz. linj. Nr. 4
Minkiewicz Ignacy	„	—	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759 Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Minkiewicz Józef	„	—	„ „ „ „ 7
Minkiewicz Paweł	„	—	„ „ „ „ 7
Miszkiewicz Kazimierz	włośc.	grom. Duksztańska	Wil. Zarz. Gub. Nr. 323
Mończuński Alfons	urzędnik	Kolotruny (?)	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Naruszewicz Michał	szlachcic	Syrmierz	K. G. G. „ „ „ 72

Nazwisko i imię	Przynależność stanowa	Skąd pochodzi	Źródła
Naruszewicz Bernard	obyw.	maj. Łapińce	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759 Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Naruszewicz Jan	szlachcic	—	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 306 Święc. Woj. Nacz. Nr. 3
Naruszewicz Józef	„	—	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 306
Niedźwiecki Pius	„	zaśc. Łukiszki	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Packiewicz Juljan	„	—	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Paukszta Antoni	robotnik	maj. Gasperyszki	Święc. Woj. Nacz. Nr. 2
Pawlukian Wincenty	włośc.	wieś Pieczurki	Wil. Zarz. Gub. Nr. 244
Piekarski Daniel	mieszcz.	Święciany	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72 Aud. pol. Nr. 477
Piewcewicz Józef	szlachcic	maj. Święcianka	Aud. sąd. Nr. 989 Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Piotrowski Stanisław	„	zaśc. Anżeliszki	Sztab Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 14
Piotrowski Stanisław	„	maj. Abramowicze	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Połczański Andrzej	„	—	K. G. G. „ „ „ 72
Pobiernacki	ekonom	maj. Komorowo	Święc. Woj. Nacz Nr. 7
Pundzis Michał	włośc.	wieś Dzieszkowszczyzna	Wil. Zarz. Gub Nr. 244
Puzino	szlachcic	—	Sztab Wil. Okr. Woj. dział osob. Nr. 15
Predkiel Aleksander	„	—	Święc. Urz. Polic. Nr. 15
Prokopowicz Jan	obyw.	Michalin	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Prokopowicz Kazimierz	„	„	K. G. G. „ „ „ 72
Przyjemski Feliks	—	Kobylnik	Święc. Woj. Nacz Nr. 7
Przyjemski Ignacy	—	„	„ „ „ „ 7
Przyjemski Jan	szlachcic	zaśc. Skokuny	Wil. Komis. Śledcz. Nr. 759
Racewicz Józef	„	Plewlawszczyzna	„ Zarz. Gub. Nr. 826
Rakowski Szymon	łowczy	zaśc. Swiriży	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Raksimowicz	naucz.	Święciany	Wil. Komis. Śledcz. Nr. 759 „ Zarz. Gub. Nr. 554

Raksinowicz Ignacy	szlachcic	—	Wil. Zarz, Gub. Nr. 554
Rekść Aleksander	„	—	Święc. Urz. Polic. Nr. 15
Rewkowski	—	—	„ Woj. Nacz. Nr. 7
Rewkowski Franciszek	—	—	Wil. Zarz. Gub. Nr. 413
Rodkiewicz Ignacy	urzędnik	Święciany	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Romanowski	szlachcic	—	Wil. Komis. Śledcz. Nr. 759
Romel Kasper	włośc.	—	Sztab Wil. Okr. Woj. Nr. 75
Rozgal Jerzy	—	—	Sztab Wil. Okr. Woj. dział osob. Nr. 15
Rutkowski Anatol	szlachcic	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Rutkowski Jan	włośc.	grom. Wojstomska	„ Urz. Polic. Nr. 15
Rychlin	—	Wilno	„ Woj. Nacz. Nr. 7
Rychniewicz	szlachcic	—	„ „ „ „ 7
Rysiecki Adolf	włośc.	wieś Łyncewicze	Sztab Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 4
Sajduk Antoni	mieszcz.	—	Wil. Zarz. Gub. Nr. 862
Sapiecz (Sapież)	włośc.	Szyrwinty	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Sawicki Konstanty	szlachcic	—	„ Urz. Polic. Nr. 12
Sawicki Aleksander	robotnik	Wilno	Sztab. Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 15
Sawicki Władysław	szlachcic	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Snarki Adryjan	„	—	Sztab Wil. Okr. Woj. wydz. osob. Nr. 598 Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Skinder Klemens	„	Karanciszki	Wil. Komis. Śledcz. Nr. 759
Sołtanowicz Justyn	„	—	„ „ „ „ 759
Soroko Józef	uczeń	maj. Scholin	Sztab Wil. Okr. Woj. wydz. osob. Nr. 15
Stankiewicz Mikołaj	szlachcic	—	Święc. Nacz. Woj. Nr. 7
Stankiewicz Marcin	„	—	„ „ „ „ 7
Stankiewicz Wincenty	„	—	„ „ „ „ 7
Subatowicz Władysław	włośc.	wieś Ciabuty	„ Urz. Folic. Nr. 12
Swirski Piotr	—	—	Wil. Zarz. Gub. Nr. 544
Szlapa Jan	włośc.	wieś Birowy	Święc. Woj. Nacz. Nr 13
Szostak Edward	szlachcic	zaśc. Pozapol	Wil. Komis. Śledcz. Nr. 759
Szrejdzier Adolf	włośc.	dwór Czurljony	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7

Nazwisko i imię	Przynależność stanowa	Skąd pochodzi	Źródła
Szulciecki Sykstus	mieszcz.	Święciany	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Szumkowski Kazimierz	—	grodzieńskie	Sztab Wil. Okr. Woj. dział osob. Nr. 15
Szumski Konstanty	uczeń	maj. Sory	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 306
			Święc. Woj. Nacz. Nr. 6
Szuniewicz Jan	„	Niwy, pow. dziśnieński	„ „ „ „ 7
Szymiński Jarosław	jednodworz.	Święciany	Wil. Komis. Śledcz. Nr. 759
Szydłowski Edward	obyw.	Dukszty	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Szyszło	lekarz	Święciany	Aud. pol Nr. 105
Szyszkiewicz Jan	—	—	Święc. Urz. Polic. Nr. 15
Tański Apolinary	obyw.	Komaje	„ Woj. Nacz. Nr. 7
			Aud. Sąd. Nr. 805
			Wil. Zarz. Gub. Nr, 825
Tierejlis Józef	włośc.	Łabonary	Święc. Urz. Polic. Nr. 12
Tomaszewicz Feliks	obyw.	maj. Leńczowszczyzna	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Tomaszewicz Mikołaj	szlachcic	zaśc. Wirowy	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Tomkiewicz Jerzy	—	—	Wil. Zarz. Gub. Nr. 413
Tomkiewicz Wincenty	szlachcic	maj. Kobylnik	„ Komis. Śledcz. Nr. 759
Tracewski Konrad	„	—	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Tunkis Kazimierz	włośc.	zaśc. Malekalnie	Wil. Zarz. Gub. Nr. 244
Wazgird Michał	uczeń	Czerwona Góra, pow. dziśnieński	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Wąsowicz Florjan	szlachcic	święciańskie	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Wojciekian Mikołaj	włośc.	—	Sztab Wil. Okr. Woj. wydz. osob. Nr. 75
Wojć Wincenty	„	gromada Świrska	Święc. Urz. Polic. Nr. 15
Wojtkiewicz Aleksander	szlachcic	—	Wil. Komis. Śledcz. Nr. 976
			Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Wojciechowski Onufry	zakrystjan	Wilno	Sztab Wil. Okr. Woj. wydz. osob. Nr. 15

Wolski Józef	ksiądz	Łabonary	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Wisłouch	—	pow. wileński	Limanowski — str. 308 Zieliński — str. 277—8
Wołosiewicz	naucz.	Wilno	Sztab Wil. Okr. Woj. wydz. osobowy Nr. 15
Zabliński	—	—	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Zabłocki Jakób	szlachcic	Dąbrowszczyzna	" " " " 7
Zass Kajetan	włośc.	Kukuciszki	Aud. sąd. Nr 242
Zawadzki Bronisław	szlachcic	Czerniaty	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Zawadzki Karol	"	"	" " " " 7
Zawadzki Regis	"	"	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759
Ziemlewiez	"	—	Sztab Wil. Okr. Woj. dział linj. Nr. 14
Zienkiewicz Józef	"	—	Wil. Śledcz. Komis. Nr. 759
Żarnowski Jan	obyw.	maj. Stachowszczyzna	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72 Wil. Śledcz. Komis. Nr. 402
Żebrowski	—	—	Aud. sąd. Nr. 1042
Żegiełowski Władysław	ksiądz	Święciany	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72 Aud. pol. Nr. 81
Żuk Józef	"	Wiszniewo	K. G. G. wydz. polit. Nr. 72
Życki Stanisław	uczeń	Mełaty	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7
Żyliński Ignacy	naucz.	Święciany	K. G. G. wydz. polit. Nr. 92 K. G. G. " " " 65
Żyżniewski	włośc.	Szyrwinty	Święc. Woj. Nacz. Nr. 7

TREŚĆ.

str.



GUB. KOWIEŃSKA
POWIAT NOWO. ALEKSANDROWSKI
POWIAT DZIŚNIEŃSKI
POWIAT WILEŃSKI
POWIAT TROCKI
POWIAT WILEJSKI
POWIAT OSZMIAŃSKI
PUSZCZA RUDNICKA
DUKSZTY
KUKUCIŠZKI
MALATY
ŁABONARY
KOŁTYNIANY
JGNALINO
TWERECZ
ŚWIĘCIANY
HODUCISZKI
POSTAWY
GIEDROJCIE
STRUNOJCIE
PODBRODZIE
ŻUŁÓW
ŁYNTUPY
KOMAJE
KOBYLNIK
KONSTANTYNÓW
ŻEJMOŻ
KIEMIELISZKI
NIESTANISZKI
WISZNIEWO
IŻA
DUBNIKI
GIERWIATY
WILNO
RUDNIKI
OSZMIANA
WILEJKA
BORUNY
KREWO